Nr 593. Kraków, Czwartek 29 Grudnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Wobec zbliżającego się

**Nowego Roku**

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

**najwcześniejsze**

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

**„NOWE MODY“**

po zniżonej dla nich cenie: rocznie 9 K 60 h. półrocznie 4 K 80 h., kwartalnie 2 K 40 h. wraz z przesyłką.

## Podarki polityczne.

W rozpoczynającej się obecnie sesyi delegacyjnej ma się oficyalnie rozstrzygnąć sprawa budowy austro węgierskich „dreadnoughtów“. Faktycznie jest ona rozstrzygnięta od dawna i jeden z tych olbrzymów morskich już od kilku miesięcy buduje się w Tryeście pozornie „na rachunek prywatny“. Dziś nie ulega wątpliwości, że delegacye uchwalą nietylko przejęcie tego „dreadnoughta“ „na rachunek państwa“, lecz także budowę dalszych, oraz potrzebne na ten cel kredyty, mimo, że będzie to nowy, olbrzymi ciężar finansowy dla monarchii i jej ludności. Rządowi bowiem powiodło się zainteresować dla tej sprawy przemysłowe kraje zachodnie i południowe, a powiodło mu się to łatwo, bo przez zapewnienie im znacznych dostaw dla nowych budowli okrętowych, a tem samem znacznych korzyści materyalnych. Przypadną one w udziale zwłaszcza przemysłowi żelaznemu w krajach alpejskich, w niemałej mierze także w Czechach, a wyniosą zapewne razem conajmniej sto milioów. Dla tych krajów, a przynajmniej dla pewnej części ich ludności, budowa „dreadnoughtów“ nie będzie więc ciężarem, ponieważ wydane na nią sumy wrócą się jej w postaci zysków z dostaw, względnie z większych zarobków robotniczych.

Obecnie, jak donoszą, w ten sam sposób powiodło się czynnikom rządowym pokonać opor Węgrów przeciwko nowym na ten cel kredytom. Jeden co najmniej „dreadnought“, ma być zbudowany na Węgrzech. — Dotyczące targi zostały już podobno ukończone. Jeśli atoli przydzielenie dostaw dla tych budowli przemysłowym krajom austryackim uważać trzeba za uzasadnione, ponieważ dotyczący przemysł tam już istnieje i słusznie żądać może, ażeby go uwzględniono, to przyznanie Węgrom budowy chociażby jednego tylko tego rodzaju okrętu przedstawia się wprost jako podarek, jako szczególne faworyzowanie kosztem całego państwa. Węgry dotychczas warsztatów okrętowych o takich rozmiarach, które mogłyby się podjąć budowy „dreadnoughtów“, wcale nie posiadały, stworzono je dopiero w roku zeszłym „ad hoc“ umyślnie w tym celu, ażeby i Węgry mogły brać udział w zagarnięciu olbrzymich kosztów budowy; stworzono je zaś ze znacznym zasiłkiem ze strony państwa, w tem atoli oczekiwaniu, że dopiero budowa „dreadnoughtów“ stworzy dla nich odpowiednią podstawę bytu. Innemi słowy, sprytni zawsze Węgrzy skorzystali z tej sposobności, ażeby kosztem całego państwa stworzyć u siebie nową gałąź wielkiego przemysłu, rząd austryacki zaś dla celów politycznych chętnie zgodził się na ten podarek, mimo, że przyczynia się tem do powstania nowej konkurencyi dla przemysłu austryackiego.

Ta tranzakcya polityczno-przemysłowa posiada przytem jednę jeszcze bardzo dla ludności państwa niekorzystną stronę, a mianowicie musi znacznie podrożyć budowę nowych okrętów. I tak już, ze względu na rozmaite okoliczności, koszta budowy dreadnoughtów będą w Austryi wyższe, niż np. w Anglii i Niemczech; budowa zaś takiego okrętu na Węgrzech kosztować będzie jeszcze więcej, niż w Austryi, już z tej prostej przyczyny, że nowe warstaty, nie przygotowane należycie do takich budowli, liczyć się muszą ze znacznie większemi kosztami wytwórczości. Zatem zgoda Węgrów na nowe kredyty okupiona zostanie bardzo drogo ponad wszelką miarę, jakiej państwo przestrzegać powinno ze względu na siłę podatkową ludności.

Jedynym krajem w monarchii, który z powodu tak znacznego powiększenia floty wojennej czekają tylko ciężary, bez najmniejszego ekwiwalentu w zyskach, będzie Galicya. Kraj nasz nie posiada wielkiego przemysłu żelaznego, któryby mógł uczestniczyć w dostawach, i nasz krajowy węgiel do warsztatów okrętowych w Tryeście i Rjece jeszcze nie dochodzi. Zatem kraj nasz w tym wypadku nowe tylko zmuszony będzie ponosić ofiary na rzecz pomnożenia wojennej siły państwa.

Już ta okoliczność usprawiedliwiałaby opozycyjne stanowisko naszej delegacyi w tej sprawie, gdyby nawet nie zachodziły inne względy. Jeśli jednakże opozycya nie miałaby widoków powodzenia, to delegaci nasi powinni starać się o to, ażeby w inny sposób krajowi naszemu wynagrodzono wielkie ofiary materyalne, jakie na ten cel poniesie. Da się to osiągnąć przez zapewnienie Galicyi innych wydatnych dostaw dla armii, którym nasz przemysł już w zupełności sprostać jest w stanie. W tym też kierunku delegaci nasi powinni wytężyć całą energię.

Lecz sprawa ta nie może pozostać bez wpływu także na kwestyę kanałów. Jeśli państwo ma fundusze na takie inwestycye militarne, jeśli nawet sztucznie przy tej sposobności przyczyniać się może do wytwarzania nowego przemysłu na Węgrzech, to już swego oporu przeciwko budowie kanałów niczem upozorować nie zdoła. W świetle tej ustępliwości dla Węgrów opozycya rządu przeciwko kanałom przedstawia się jako krzycząca wprost krzywda dla praw i interesów Galicyi, jako lekceważenie jej znaczenia w państwie i jej ofiarności dla celów państwowych. Spodziewać się też należy, że reprezentacya nasza w delegacyach należycie zda sobie sprawę z tego stanu rzeczy, i że nie pominie żadnego środka i sposobu, którýby mógł odpowiednio wpłynąć na korzystniejsze ukształtowanie się dla nas tak ważnej sprawy kanałowej, która wprawdzie do delegacyj nie należy, ale łącznie z ciężarami przez rząd na kraj nasz nakładanemi traktowana być powinna.

Tel. „Nowej Reformy“.

**Budapeszt, 29 grudnia.**

Wiadomość o przyznaniu budowy jednego dreadnoughta warsztatom węgierskim w Rjece, wywołała wśród delegatów austryackich niezadowolenie. Niektórzy delegaci wskazują na to, że warsztaty w Rjece nie są w stanie wybudować takiego okrętu i że przez to ucierpi marynarka.

Admirał hr. Montecuccoli oświadczył na dotyczące zapytanie, że teraz nie może dać żadnych wyjaśnień.

## Nowe trudności.

(Tel. „N. Reformy“).

**Praga, 29 grudnia.**

W sprawie rokowań ugodowych obawiają się obecnie nowych trudności.

Poseł Pacher oświadczył dziś, że Niemcy nie zgodzą się na uchwalenie ustaw podatkowych w zamian za ogłoszenie komisyi ugodowej, jako nieustającej, czego sobie Czesi życzą. Czesi zaś domagają się, aby Niemcy zgodzili się przynajmniej na uchwalenie ustawy o podatku od piwa i ustawy o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych. Na konferencyi czesko-niemieckiej, która odbędzie się 2 stycznia u marszałka, rozchodzić się więc będzie głównie o porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu czeskiego.

Gdyby nie przyszło w tej sprawie do porozumienia, dalsze rokowania byłyby bardzo utrudnione, jeżeli wogóle nie zakwestyonowane.

## Ks. Maksymilian i Watykan.

(Tel. „N. Reformy“).

**Drezno, 29 grudnia.**

W prasie toczy się w dalszym ciągu polemika w sprawie ks. Maksymiliana. Oficyalny „Dresdener Journal“ ogłosił wczoraj artykuł, w którym nie pochwala postępowania ks. Maksymiliana i radzi mu poddać się. Artykuł ten — oświadcza biskup Schöfer — był inspirowany wprost przez króla. Dzienniki domagają się wobec tego ustąpienia ministra domu królewskiego.

**Drezno, 29 grudnia.**

Minister domu królewskiego Metsch ustąpi w najbliższym czasie ze swego stanowiska z powodu sprawy ks. Maksymiliana.

**Rewokacya.**

**Berlin, 29 grudnia.**

„Loc. Anzg“. donosi z Rzymu:

Papież przyjął ks. Maksymiliana dopiero wtedy, gdy książę podpisał akt odwołujący. Ks. Maksymilian rzucił się papieżowi do nóg i prosił go o przebaczenie. Papież pochwalił jego pobożność i pokorę i oświadczył, że przebacza mu jego nierozważny artykuł.

Natomiast „Tägliche Rundschau“ donosi, że papież nałożył na ks. Maksymiliana szereg kar kościelnych, a ponadto zobowiązał go aby w przyszłości, jeżeli będzie chciał coś pisać i ogłosić, przedłożył poprzednio manuskrypt cenzorowi.

**Rzym, 29 grudnia.**

Watykan postanowił zawiesić czasopismo „Roma e l'Oriente“, za wydrukowanie artykułu ks. Maksymiliana.

## Z zaboru pruskiego.

(Sprawa wywłaszczenia. — Bojkot hakatystyczny. — Strajk na Górnym Śląsku).

W połowie stycznia ma się odbyć w Poznaniu nowe plenarne posiedzenie pruskiej komisyi kolonizacyjnej. Wobec tego pojawiły się znów wieści, że na porządku dziennym tego posiedzenia jest także sprawa wywłaszczenia kilku większych dóbr polskich. Wieści to bezpodstawne, jak bowiem zapewnia półurzędowa wrocławska „Schles. Zeit.“, dobrze zwykle w tych sprawach poinformowana, kwestya wywłaszczania wogóle na tem posiedzeniu nie przyjdzie pod obrady, a komisya zajmować się będzie jedynie bieżącemi swemi sprawami.

Że nawet w niemieckich kołach hakatystycznych zaczynają już znacznie chłodniej zapatrywać się na sprawę wywłaszczania wogóle, wykazuje artykuł, jaki pojawił się świeżo w znanej „Taegl. Rundschau“. Artykuł ten brzmi:

„Wobec różnych sprzecznych pogłosek i wiadomości, zaznaczyć trzeba, że ministerstwo nie zajęło jeszcze żadnego stanowiska ważnej kwestyi wywłaszczania. Ponieważ jednak po zebraniu się Sejmu w dniu 10 stycznia oczekiwać należy interpelacyi, dotyczącej polityki na kresach wschodnich, uchwała ministerstwa odnośnie do tej sprawy musi zapaść w najbliższym czasie. W celu lepszego zoryentowania się w obecnem położeniu przypominamy, że wywłaszczanie ograniczono do 70.000 hektarów. Ponieważ, mimo czynności komisyi kolonizacyjnej, udało się Polakom swoją własność ziemską powiększyć o 80.000 hektarów (?), nasuwa się pytanie, czy prawo wywłaszczania z 1908 roku może jeszcze niemczyznę w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, w walce o ziemię skutecznie poprzeć? Spodziewać się nie można, uwzględniając opór, na jaki ta ustawa w r. 1908 napotkała, aby Sejm zgodził się na wywłaszczanie dalszych obszarów. Rząd więc próbować będzie musiał, czy mu się nie uda zapewnić działalności komisyi kolonizacyjnej na innej drodze. Chociażby przytem tempo kolonizacyi miało zwolnieć, wybór osadników byłby staranniejszym, a dzieło kolonizacyjne na generacye rozłożone, skuteczna czynność komisyi kolonizacyjnej nie doznałaby żadnego uszczerbku“.

„Wobec domagań się bezzwłocznego zastosowania wywłaszczania zwrócić musimy uwagę nie tylko na to, że zapas ziemi w posiadaniu komisyi kolonizacyjnej wystarcza zupełnie, aby popyt na nią pokryć, a dalej, że wywłaszczenia wedle intencyi ustawy nie ma się prowadzić szybko i w sposób rozgoryczający. Zresztą właściwi agitatorzy polscy których pomiędzy stanem średnim wielkich miast i duchowieństwem szukać należy, nie mogliby niestety przez wywłaszczenie być ubezwładnieni (mundtod gemacht)“.

Zdaje się więc, że już nawet część hakaty godzi się z myślą, iż rząd pruski ewentualnie barbarzyńskiej tej ustawy wykonywać nie będzie.

Hakatyści uprawiają za to na wielką skalę bojkot zarobkowości mieszczaństwa polskiego. Wydali oni świeżo obszerną odezwę, w której, wskazując rzekome wyraźne niebezpieczeństwo konkurencyi polskiej dla niemieckich kupców i rękodzielników, wzywają, ażeby nic u Polaków nie kupowano. Odezwa ta zawiera nestępujący płaczliwy apel:

„Zwracamy się do ciebie, niemiecka głowo rodziny, a przedewszystkiem do ciebie, niemiecka niewiasto: Wspierajcie niemiecki handel i niemiecki przemysł, choćbyście, czyniąc to, jakiej małej korzyści się pozbawili! Kupujcie u niemieckiego kupca. Dajcie robotę niemieckiemu rzemieślnikowi, a nie sprowadzajcie towaru z innych miejscowości!“...

A potem prasa hakatystyczna skarży się głośno, że to Polacy bojkotują Niemców. Czy atoli publiczność polska w Galicyi nawet wobec takich odezw hakatystycznych nadal kupować będzie pruskie wyroby?

W kopalni księcia Donnersmarcka na Górnym Śląsku wybuchł strajk polskich górników, ponieważ samowolnie przedłużono im czas pracy z 8 na 10 godzin. Zarząd kopalni grozi, że pozbawi pracy 700 górników. Sprawa ta wywołuje wśród robotników górnośląskich wielkie rozgoryczenie i łatwo wywołać może strajk większych rozmiarów.

## Przed spisem ludności.

II.

Spis tegoroczny nie jest, jak wiadomo, tylko czystym spisem ludności, lecz do pewnego stopnia także ogólną ankietą socyalną i ekonomiczną, połączono go bowiem znów ze spisem zwierząt użytkowych, a nadto ze spisem budynków i mieszkań. Ta dodatkowa strona nadaje mu wprawdzie jeszcze większe znaczenie — lecz zarazem obciąża tak ludność jak i komisarzy spisowych nowym trudem, który łatwo narazić może na szwank ścisłość i dokładność całego aktu. Oba te bowiem dodatkowe kwestyonaryusze dzielą się także na dłuższy szereg pytań, nieraz na pozór drobiazgowych.

I tak w spisie zwierząt należy wyliczyć nietylko ogólną ilość sztuk następujących kategoryi domowego i gospodarskiego inwentarza: 1) koni, 2) bydła rogatego, 3) osłów i mułów, 4) kóz, 5) owiec, 6) nierogacizny, 7) drobiu, 8) uli pszczelnych, lecz nadto jeszcze podać osobno, ile jest sztuk wyrosłych, a ile młodocianych, ile źrebiąt, klaczy, ogierów, wołów, krów i t. d. Oprócz tego mają być podane: nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania i przynależność państwowa każdego właściciela zwierząt użytkowych.

Te pytania w największej może mierze wzbudzać będą podejrzliwość mniej oświeconych włościan, a tem samem i tendencyę zmniejszania ilości posiadanego inwentarza, i wobec tego należy ich pouczać, iż nie mają one żadnych celów podatkowych. Możliwie najściślejsze stwierdzenie ilości bydła, owiec i nierogacizny, jest bardzo pożądane ze względu na obecną drożyznę środków spożywczych, powinno bowiem ostatecznie wyjaśnić, czy wewnętrzna produkcya bydła wystarcza na wyżywienie ludności, czy też państwo rzeczywiście już skazane jest w większej mierze na dowóz z zagranicy.

Spis budynków i mieszkań nie jest jednolity dla całego kraju, lecz zastosowany do wielkości poszczególnych gmin, czyli miejsc zamieszkania. I tak podzielono go dla Galicyi na trzy stopnie: Najszersze badania mają być przeprowadzone w obu stolicach kraju, we Lwowie i Krakowie; ciaśniejsze już w 30 miastach, podlegających ustawie gminnej z r. 1889, a szczupłe stosunkowo we wszystkich innych miejscowościach miejskich i wiejskich.

Kwestyonaryusz, dotyczący tych ostatnich gmin, obejmuje następujące pytania: ilość budynków ubocznych, znajdujących się pod każdym numerem konskrypcyjnym; przeznaczenie budynków, a mianowicie, czy służą tylko do mieszkania, czy też do innych i to jakich celów, np. rolniczego lub przemysłowego, wreszcie czy w danym budynku mieszka jego właściciel.

---

TEOFIL LENART.

## NOC WIGILIJNA.

5 (Dokończenie.)

Zaczął dowodzić, przekonywać, skarżyć się na obecne czasy, na niedobrych i nielitościwych ludzi, jak to trudno o jaki pieniądz, a przy tem dawał rozmaite przykłady. Wreszcie, widząc, że już wszystko gotowe „dokumentnie“ tak, jak wykombinowali z babiną, wyjął ze szmaty z zanadrza te centy (w pugilaresie nie nosił, żeby nie powiedzieli, że jest jakimś oszustem lub kupcem) wyrachował na stole i rzekł:

— Człowiek nikomu na złe nie chce i Pana Boga musi się jeszcze więcej bać, jak ten, co nic nie ma. Radbym każdemu nieba przychylić, żebym jeno mógł; ale sami wiecie, że człowiek nie podoła wszystkim. Jak to kto pod kim dołki kopie, a na „zradzie“ stoi, to ta daleko z tym nie zajdzie.

— Bóg zapłać, Bóg zapłać — rzekła Wikta.

Ale pieniądz nie cieszy jej wcale. Ten pieniądz, półtrzeciej stówki, zawiera w sobie coś tak smutnego i upokarzającego, tak przygniata jej serce, że nic w nim nie widzi, ino przygnębienie; przeczuwa w nim tem większą nędzę, słyszy, jak odeń wieje grobowy, dziki wicher boleści — ten pieniądz zawiera, niesie jej przed oczy jakąś kamienną, ciężką gorycz i szyderstwo. Wstręt, wstręt czuje doń szatański.

— Ale i mnie czas, trza iść. To się zbierzcie, a ja podejdę do Mośka, to na was zaczekam i zrobimy ten podpis.

Wyszedł, przebiegłszy oczyma po izbie i uśmiechał sie w duszy długo. Oglądał się i przepatrywał węgły, szeptając sobie, by go wiatr nie posłyszał.

— Opłaci się na te centy, opłaci — i szedł dalej prosto chodnikiem w stronę karczmy.

Sromota siedział przez chwilę, jak skamieniały. Wreszcie zebrał się i wyszedł. Wikta stanęła przy oknie, przechyliła się i wybuchła płaczem przerywanym. Jan wnet wyszedł skulony ścieżką przez pola z obróconym na lewą stronę kabatem, a wiatr, świszcząc, podnosił i przewracał go po ramionach. Szedł szybko.

Jozuś, spostrzegłszy, że ojciec wyszedł, podbiegł zaraz ku matce i pociągnął ją za spodnicę.

— Mamo — zapytał — a gdzie tata poszli?

— Do wsi — odrzekła — a on począł biedz ku drzwiom i wołał:

— O jej, a moja sroka — Maciek...

* * *

W tydzień po podpisie odjechał Sromota do Ameryki, zostawiwszy żonę i czworo dzieci. Bolek, który chodził w mieście do szkoły, odprowadził ojca na kolej ze łzami i prośbą, by nie zapominał o nim i o domu. Stał oparty o rampę kolejową i patrzył się na wybladłą twarz ojca, chudą, wystającą przez okno wagonu. Włos jego siwy przegarniał wiatr, pociąg biegł coraz szybciej; już jest daleko, a on czuje w dłoni tę nieszczęśliwą, a tak kochaną rękę ojca, chciałby ją jeszcze raz, raz jeden uścisnąć, — lecz pociąg zniknął. Świst przeraźliwy przyniósł mu ostatnie pożegnanie.

III.

Minęły ciężkie dni listopadowe. Grudniowe przesłonione czarnemi kłębami chmury wlokły się powoli, jak owe słotne dni niepamiętnej jesieni ulewnej. Potem przyszły wichry silne od gabońskich lasów i gnały z szalona kurzawa śnieżną przez pola, opierały się wzdętemi tumanami o przydrożne kępy, lub pędziły rozwścieklone z rozszarpanym włosem prażących kiści na okoliczne wsie i obsypywały dachy i opłotki gęstym, mrocznym płatem. Gdzieniegdzie uciążliwe, nabrzmiałe dymy z trudem wydobywały się z pod strzech przykurzonych chałup i porywane przez borykające się zawieje, rozlatywały się strzępami wśród konarów.

Zima nadchodziła.

Miesiąc upłynął od odjazdu Sromoty. Komornica Wikta gorzko przeżywała każdy dzień, od świtu do nocy krzątała się, nadsłuchiwała, czy kto nie przyniesie jej jakiejkolwiek wieści lub listu od męża. A to tylko wiatr świszczał po węgłach i wrotach, a to nędza przyjaciółka otwierała drzwi i wprowadziła się z całym swoim dobytkiem. Józuś przykucnął na murku, pochylił głowę i obłupywał pieczone w popielniku ziemniaki. Sroka zdawało się podstarzała przez te kilka tygodni; opuściła skrzydła, przebierała mdławo nogami i grzebała w śmieciach za odpadkami, których się nie mogła doszukać.

Smutek wiał ze wszech stron, a trwoga siadała na każdym sprzęcie i stawała się nieodłączną towarzyszką przy każdorazowem spożywaniu pokarmu.

Wreszcie po długiem szamotaniu się uspokoiły się wichry. Miesiąc płynął wieczorami wesoło po niebie, śnieg zaś orzeźwiony za dnia słonecznemi promieniami, perlił się lśniącymi, różowymi brylantami, lub mienił w różnobarwne wstęgi. Gałęzie drzew upiększone w powłóczyste kiście, rzucały się cieniem po kryształowych płytach i składały w misternie budowane hieroglify.

Nadeszły święta Bożego Narodzenia. Po chałupach gwarno, rojno; żórawie skrzypią, gęsi ochoczo przechadzają się po podwórzach i zbieraja hojnie rzucane im ziarno. a bydełko w stajniach radośnie podnosi głowę, jakby i ono przeczuwało tych kilka dni weselnych. Ludzie gorączkowo biegają po gościńcu, a co chwila dają się słyszeć dzwonki szybko znikających sanek. Mali chłopcy podskakują lub zataczają wielkie kule śnieżne i stawiają je na poprzek chodników. Co chwila spoglądają na niebo, rychło-li wzejdzie oczekiwana gwiazda.

U Wikty dzisiaj smutno i ponuro. Ten sam kaganek migotliwy oświeca ciemne ściany izby, tylko że nieco więcej smętnem i mniej promiennem światłem.

— Pojechał w świat daleki, daleki — nic nie słychać, szczęśliwie zajechał, czy zdrowy... Czemu on ją opuścił i zostawił w tej nędzy, która jej coraz straszliwszą śmierć gotuje? Wszak razem lepiej im było. — Czy on tam myśli, pamięta o niej, o dzieciach? Może dzisiejszy wieczór wesoło przepędza, a jej tak smutno i samotnie.

Wikta medytuje, wspomina i płacze, skrywając łzy. Dzieci przypatrywały się opłatkom położonym na stole i poczęły się sprzeczać.

— Ten będzie mój — woła Jagniesia.

— Nie, ten biały twój, mój czerwoniutki; nieprawda mamo? — pytał Józuś.

Wtem we drzwi dał się słyszeć stuk, raz, drugi i trzeci.

— Eche, pewnie Boluś — krzyknął Józuś radośnie.

— Boluś, Boluś — wołały wszystkie dzieci.

— List — wyrzekł, wchodząc do izby chłopak.

— O Jezu, od taty pewnie, bo amerykańska marka — rzekła Wikta.

Ucieszona wybiegła coprędzej, a za nią Józuś i Jagniesia.

— Mamo, mamo czekajcie.

— Zostań Józuś, zostań przy Kantusiu, przyjdę, tylko mi przeczyta Wawrzek — Jagnieś, nie leć tak dziecko — prosiła od proga.

Dzieci jednak wybiegły uradowane za matką. Zawisła cisza, przerywana trzaskiem powstającego ognia.

* * *

O nocy wigilijna! Jest niezgłębiona, święta groza majestatu w tobie, gdy milionowe gwiazdy przyjście twoje głoszą, a z za gór biały wychodzi miesiąc. Ziemia oddycha swobodnie twem przyjściem, a ty, jak arka świętości płyniesz błękitną falą serc tysiąców i na sen cichy niesiesz balsam życia. A one w hymnie modlitewnej pieśni idą powolnie gościńcem w dal tęskną i namaszczone twą świętą oliwą kładą się kornym wieńcem tam — kędy Wiara, Nadzieja i Miłość. Wonie kadzideł szemrzą wśród kościoła i lamp ognistych wznoszą się płomienie, a w twej niezmiernej, utajonej głębi orszaki jasne cherubów moc i potęgę o przyjściu twojem głoszą. A Chrystus, małe dzieciątko na sianie, miłośne oko nad światem roztacza i błogosławi siebie — Wigilijna Nocy!

* * *

W chacie matki samotno? Ciemno, pusto, odludnie...

Dziecina mała coś kwili w kolebce — zdaje się cieszyć. Czegoż się cieszysz braciszku? czegoż się śmiejesz dziecino?

Zbliżył się do kołyski Bolesław, ujął dziecinę i pocałował serdecznie.

— Gdzie mama Kantuś, gdzie mama? — pytał, a Kantuś spoglądał badawczo w Bolesława, mrugał oczyma, jakby chciał powiedzieć:

— Poszła, poszła, — tam, daleko...

Położył dziecię, począł się szybko przechadzać, czuł, że gorący pot spływa mu z czoła. Jakiś dreszcz, trwoga biegła za nim od serca. Spoglądnął na zegarek: dwunasta.

— Gdzie mama? — zapytał drugie dziecko,

W miastach, podlegających ustawie z r. 1889 podać nadto należy przy każdym budynku, ile ma pięter (kondygnacyj), jakie jest pokrycie dachu, czy jest on ubezpieczony od ognia, czy włączony w sieć wodociągową, a wreszcie, ile zawiera mieszkań.

Na wszystkie te pytania arkusze spisowe żądają odpowiedzi także we Lwowie i Krakowie, oprócz nich zaś tu jeszcze na następujące: Kiedy dotyczący budynek zbudowano, względnie zupełnie przebudowano, czy obecny właściciel sam go zbudował, czy go nabył drogą kupna lub otrzymał w spadku, czy budynek obejmuje mieszkania strychowe i suterenowe, czy jest wyciąg (winda), czy są stajnie obok budynku mieszkalnego oraz ogród, wreszcie, jaki jest system kanalizacyi, a dodatkowo, czy budynkowi przysługują ulgi podatkowe na mocy ustawy z lat 1892 i 1902?

Spis mieszkań ma być przeprowadzony jedynie w obu stolicach kraju oraz w owych 30 miastach średnich i to także w dwojakim stopniu. W miastach średnich każdy lokator (głowa rodziny) ma udzielić odpowiedzi na następujące pytania: Gdzie znajduje się zajmowane przez niego mieszkanie, na parterze, na piętrze, w suterenach i t. p.? Z ilu składa się ubikacyj? Czy poszczególne części mieszkania służą także do celów zarobkowych? Czy są między niemi biura, sklepy, pracownie? Jaki wreszcie opłaca się czynsz dzierżawny?

Ostatnie to pytanie będzie dla wielu właścicieli domów bardzo drażliwem. Zapewne też będą oni dążyli do tego, ażeby odpowiedź na nie była zgodna z odpowiedzią podaną na fasyach podatkowych. Tymczasem w interesie prawdy, to jest w celu stwierdzenia faktycznego stanu obecnej drożyzny mieszkań, należy koniecznie podać tu całą opłacaną kwotę czynszu, ponieważ tylko w ten sposób otrzyma się dokładny obraz dzisiejszej drożyzny. Dla uspokojenia tak właścicieli domów, jak i lokatorów, zaznaczyć raz jeszcze należy, że odpowiedzi na pytania przy tym spisie nie będą porównywane w poszczególnych wypadkach z odpowiedziami na fasyach, że nikogo nie narażą na nieprzyjemności, że przeto bezpiecznię polegać mogą na prawdzie. Interes lokatorów wprost zaś wymaga, ażeby cała ta smutna prawda wreszcie na jaw wyszła.

Dalej odpowiedzieć należy na pytania, ile rodzin zamieszkuje jedno mieszkanie, oraz ile osób w niem mieszka?

We Lwowie i Krakowie oprócz tego podać należy, ile okien liczy mieszkanie, gdzie one wychodzą, czy na ulicę, ogród, podwórze, a wreszcie, czy lokator ma prawo użytkowania ogrodu, jeżeli ewentualnie znajduje się przy domu?

Jakkolwiek wiele wśród nich ma charakter na pozór drobiazgowy, należy i na nie udzielać odpowiedzi najściślejszych, ponieważ od tego w niemałej mierze zależeć będzie dalszy rozwój niejednej akcyi socyalno-ekonomicznej w państwie, ważnej dla całej ludności.

## Z za Oceanu.

([illegible] w polsko-niemieckim Związku. — Sprzeniewierzone 400.000 koron. — Kościół wolny a maryawici [illegible] katolickiego. — Polacy [illegible])

Przygnębiające wrażenie wywołały defraudacye, [illegible] od szeregu lat w kasie polskiego Związku rzymsko-katolickiego, który ma swoją siedzibę w Chicago. Sprawa ta ma ogromną doniosłość dla wychodźctwa polskiego, gdyż polski Związek rzymsko-katolicki jest obok polskiego Związku narodowego drugą z rzędu co do liczby członków i majątku organizacyą, na której czele stoi sam polski biskup, ks. Rhode, a do której należą liczni księża i która liczy około 50.000 członków. Kasyer Związku Ostrowski został już zawieszony w czynnościach i sam przyznał, że suma sprzeniewierzona wynosi około 80.000 dolarów (400.000 koron). Na pokrycie tego deficytu ofiarował Ostrowski swoje nieruchomości, które jednakże nie pokryją ani połowy strat. Wychodzący w Milwaukee „Kuryer Polski" podaje następującą informacyę w tej sprawie:

„Podbieranie kasy Zjednoczenia, „samowolne pożyczanie" trwa bodaj od lat sześciu czy siedmiu. Kasyer Ostrowski z kasy czerpał, pomagał sobie, pomagał innym, a zapewne, przyciśnięty do muru, powie komu i ile dał, a gdy przychodziła rewizya lub „sejm", to pieniądze potrzebne od pewnych osób i świeckich księży pożyczał, do banków wkładał i było „good".

Oczywiście obok kasyera Ostrowskiego do odpowiedzialności mają być pociągnięci członkowie dyrekcyi i wogóle te wszystkie osoby, które miały powierzoną sobie kontrolę nad majątkiem Związku. Zresztą sprawa oprze się może o sąd.

W dziennikach amerykańsko-polskich ogłosił były ksiądz katolicki, Fr. Hodur, obecnie „biskup polsko-narodowego kościoła" w Ameryce, wyjaśnienie o swoim stosunku z Maryawitami. Otóż Fr. Hodur zaznacza, że był w Krakowie dla odwiedzenia chorego ojca i że przypadkowo spotkał się tutaj z maryawickim księdzem Żebrowskim, który przyjechał, jako delegat maryawickiego „biskupa" Kowalskiego. „Biskup", Hodur zapewnia, że do tej pory nie miał żadnych stosunków z Maryawitami poza dążeniami do poprawy kościoła.

„Przedewszystkiem — pisze „biskup" Hodur — zaznaczam publicznie że gdyby kierownicy polsko-narodowego kościoła mieli przeświadczenie, a choćby najlżejsze dowody, że maryawiccy przywódcy świadomie, albo nieświadomie działają w porozumieniu z rządem rosyjskim, (Jak to? Czy jeszcze za mało dowodów? Prz. „Nowej Reformy") wystąpilibyśmy przeciw nim z całą stanowczością, jako przeciw wrogom narodu, tak jak dziś występujemy przeciw zachłanności i tyranii biskupów irlandzkich i niemieckich w Ameryce? Ideałem naszym jest kościół wolny polski, jako ustosunkowanie naszego narodu do Boga, Stwórcy, Ojca i celu ostatecznego, jakoteż do innych narodów i społeczeństw ludzkich. Przy tworzeniu się tego kościoła polskiego powinniśmy unikać tak wpływu rosyjskiego, jak rzymskiego, albo niemieckiego, bo ten narodowy kościół ma być wynikiem tęsknot i pragień polskiej duszy, o ile ona dąży do religijnego uświadomienia".

Słowa te powinny być wskazówką i przestrogą dla polskich księży w Ameryce, którzy aż nazbyt często obojętnie patrzą, a nawet popierają zapędy biskupów katolickich w Ameryce, dążących do wynarodowienia Polaków. Księża ci chcą dla rzekomego interesu kościoła poświęcić interes narodowy i wywołują najfatalniejsze skutki.

„Zgoda", organ Związku narodowego polskiego w Chicago donosi: Pisaliśmy niedawno, jakie wrażenie sprawiła na Niemcach w Nowym Jorku wiadomość, że Rada szkolna miasta Chicago ma zamiar wprowadzić wykład języka polskiego do planu nauk w szkołach wyższych, a zarazem okazuje niedwuznaczną ochotę do wykreślenia języka niemieckiego z niższych szkół publicznych. W sprawie tej nowojorska „Staatszeitung" wypowiedziała się dość niepochlebnie dla Niemców amerykańskich, zarzucając im brak wpływu politycznego, a pochwaliła skrzętność Polaków, którzy potrafili sobie ten wpływ wyrobić. Pismo niemieckie powołało się przytem na Związek narodowy polski i na urządzone przez Związek w maju tego roku uroczystości waszyngtońskich.

Ton umiarkowany i przyzwoity gazety nowojorskiej świadczył, że chociaż Niemców zamieszkałych w Nowym Jorku boli powodzenie Polaków w Chicago, jednak umieją oni jako ludzie cywilizowani i obywatele wolnego państwa zachować pewną miarę w wyrażaniu swych uczuć. Nie można jednak powiedzieć tego samego o Niemcach z zachodu, których rzeczniczką jest „St. Paul Volkszeitung". Z artykułu wstępnego tej gazety widzimy, że zachowała się ona wobec Polaków czysto hakatystycznie. Redakcya „St. Paul Volkszeitung" zaniepokoiła się ogromnie wiadomością, że język polski będzie wykładany w szkołach wyższych miasta Chicago i wytoczyła przeciwko temu cały szereg argumentów, nawet tak niedorzecznych, jak uwaga, że język polski jest martwy. Ale Rada szkolna miasta Chicago inaczej się na to zapatruje.

## Zbrodnicze kobiety.

(Zbrodnia w Wiedniu. — Dzieło Graniera o kobietach zbrodniczych. — Statystyka zbrodniczości. — Ćwiartowanie zwłok przez kobiety. — Potworna antropofagia).

Bardzo obciążające poszlaki wskazują na to, że sprawczynią sensacyjnego morderstwa w Wiedniu jest rzeczywiście Marya Bartonek do spółki z kochankiem swoim Czernym. Jak wiadomo, Marya Bartonek znajduje się we więzieniu śledczem podejrzana o morderstwo rabunkowe, popełnione przez nią na niejakiej Ludwice Weiss. Wobec tego faktu narzuca się osobom postronnym, stojącym poza sferą lokalnej sensacyjności, zajmujące pytanie ogólne co do zbrodniczości kobiet i tą właśnie kwestyą pragniemy zająć się, uwzględniając naturalnie bardzo ograniczone pole objawów.

Jak dowodzi Camille Granier w dziele swojem p. t. „Zbrodnicza kobieta" na 209.075 oskarżonych osób, które stawały we Francyi czy to przed sądem przysięgłych, czy to przed policyą poprawczą, było 27.305 kobiet. A więc na sto jednostek zbrodniczych było 13 kobiet. Na 100 skazanych przypada jako „maximum" 14 kobiet. Statystyka ta pochodzi z r. 1902, ale Granier zaznacza, że w następnych latach cyfry te wykazały bardzo małe różnice. Liczebną niższość kobiet zbrodniczych wobec mężczyzn uzasadnia Quételet następującemi okolicznościami: fizyczna słabość, społeczna zawisłość, trwożliwość i brak podrażnienia przez alkohol. Co do udziału kobiet w zbrodni morderstwa rabunkowego, to na 77 kobiet, odsiadujących karę za tę zbrodnię, w dwóch centralnych więzieniach francuskich, wypada 30 wypadków, w których kobieta wykonała taką zbrodnię sama jedna. W sześciu wypadkach miała pomoc ze strony kobiet, w 28 wypadkach ze strony mężczyzn, a w 13 wypadkach działały bandy, złożone z obojga płci.

Udział kobiety w zbrodniach jest mniejszy w środowiskach wiejskich, niż miejskich. Statystyka sądowa w Saksonii wykazuje jedną zbrodniarkę na 10.638 kobiet wiejskich, zaś na 7.963 kobiet miejskich. Podobny stosunek jest w zbrodniczości mężczyzn. Co do recydywizmu, to statystyka mówi na niekorzyść kobiet. Statystyka angielska z ostatnich 6 lat podaje następujące cyfry: W roku 1908 na 100 męskich przestępców było 52 recydywistów, zaś na 100 kobiet 74·6 W roku 1903 procent recywistów męskich wynosił 51·4, zaś kobiecych 70·6. Słusznie powiada opinia publiczna, że kobieta z upadku trudniej się podnosi, niż mężczyzna.

Kobieta zbrodnicza posiada zwykle szorstki głos, obfitszy porost włosów, tudzież silniejszy kark, niż kobiety normalne. Mają także większy wzrost, który, jak zaznacza Granier, u słowiańskich złodziejek przewyższa przeciętną miarę o 0·06 do 0·08 centimetra. Byłaby to cecha, odróżniająca zbrodniarkę od umysłowo chorej, której wzrost jest o 0·05 centimetra mniejszy od przeciętnej miary.

Nawiązując do sensacyjnej zbrodni wiedeńskiej, a mianowicie do poćwiartowania zwłok ofiary, cytujemy z dzieła Graniera następujące uwagi: Ćwiartowanie wcale nie jest sprzeczne z fizyczną słabością kobiet. Zegarmistrz z Joigny został w brutalny sposób pokrajany rękami kobiecemi, a szkoła lugduńska stwierdziła ćwiartowanie na sposób kucharski, kiedy ręce ucinano jak skrzydła drobiu. Dzieje się to często na zwłokach dzieci". Jak skonstantował dr Aubry, udział kobiet w ćwiartowaniu zwłok wyraża się wobec mężczyzn zapomocą stosunku 1:15.

Najdawniejszą, ściśle stwierdzoną sprawą tego rodzaju jest zbrodnia Katarzyny Hayes, popełniona na zwłokach męża. W r. 1877 Marya B. do spółki ze swoim kochankiem poćwiartowała zwłoki swojej matki. W r. 1888 dziewczyna nazwiskiem Fischer poćwiartowała zwłoki zamordowanego dra Gregga przy pomocy swego sutenera i stręczycielki. Jak stwierdził w swojej statystyce dr Saint Vincent, na 43 wypadki poćwiartowania ofiar morderstwa, zdołano tylko w 27 wypadkach wytoczyć procesy sądowe.

Zdarzały się wypadki potwornego ludożerstwa. Kryminaliści przytaczają zbrodnię pewnej Hiszpanki, która zamordowała ojca dlatego, że nie chciał zezwolić na jej małżeństwo. Dziewczyna ta, pokrajawszy zwłoki ojca, zjadła jego serce. Pewna metresa postąpiła podobnie ze swoim kochankiem. Oba te fakty podaje Granier w swojem dziele.

## Udział Krakowa w Darze Grunwaldzkim.

Według zestawień statystycznych, prowadzonych w Zarządzie głównym T. S. L. odnośnie do Daru Grunwaldzkiego wynika, że poza ofiarami osób prywatnych, które nie dają się ująć w ściśle zcharakteryzowane grupy, od instytucyj różnych i grup zawodowych z Krakowa wpynęło ogółem 87.300 koron. Jest to cyfra bardzo mała. Złożyły się na nią głównie warstwy średnie. Najwięcej, bo około 26.500 koron wpłaciły sfery urzędnicze a mianowicie urzędnicy zarządu miejskiego, kolei państwowych, Tow. Wzaj. ubezpieczeń, Banku Krajowego, poczty, dyrekcyi skarbu i t. p.

Z kolei największą cyfrę, bo 22.300 K dały sfery kupieckie (w tem członkowie Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego 10 000 K i Związek handlowy Kółek rolniczych 5000 K). Dalej sfery nauczycielskie złożyły około 15 tysięcy K; sfery uczącej się młodzieży około 6000 K; sfery rzemieślnicze około 1500 K. Poza tem Rada miasta Krakowa (nie licząc prywatnych ofiar pp. radców), deklarowała kwotę 10 tysięcy koron. Najniższą kwotę w rubryce ofiar z Krakowa dały instutucye finansowe. Kwota ta nie dosięga nawet pełnych tysiąca koron i wśród instytucyj brak najważniejszych Kas oszczędności, banków, towarzystw i t. p.

Dar grunwaldzki przeznaczony jest wyłącznie na obronę kresów przez zakładanie szkół ludowych. Akcya zbierania Daru grunwaldzkiego jest otwarta i wszelkie ofiary zarówno pojedyncze, jak i zbiorowe, przyjmuje zarząd główny T. S. L. (Floryańska 15). Należy się spodziewać, że instytucye finansowe miasta Krakowa nie pozostaną w tyle i te, które dotąd ofiar nie zadeklarowały, uczynią to jeszcze w najbliższym czasie, dla uczczenia roku jubileuszowego niezapomnianego zwycięstwa Jagiełłowego.

## Od wydawnictwa.

W pierwszym kwartale Nowego Roku rozpoczniemy druk powieści jednego z wybitnych powieściopisarzów doby dzisiejszej,

**Macieja Wierzbińskiego**

p. t.:

**„Pod Myszą wieżą".**

Powieść ta, osnuta na stosunkach współczesnych w zaborze pruskim, charakteryzuje doskonale wszystkie stany społeczeństwa wielkopolskiego, rzuca światło na pojęcia i stan umysłowy tej nieszczęśliwej dzielnicy i daje skończony obraz Kujaw.

Utwór ten, jak wszystkie poprzednie utalentowanego autora, między niemi powieść „Kniaź i Księżna" zaleca się żywem obrazowaniem, znajomością stosunków i środowiska społecznego i politycznego w Poznańskiem oraz barwną fabułą. Wypełni ona dający się dobitnie czuć w naszej produkcyi powieściowej brak, jako powieść w całem tego słowa znaczeniu wielkopolska.

## Kronika.

**Kraków,** 29 grudnia.

**Oburzające lekceważenie języka polskiego.** Nie mamy już słów, ażeby potępić lekceważenie praw języka polskiego przez galicyjskie urzędy pocztowe, gdy na poleconych listach używają stale nalepek niemieckich. Mamy znowu przed sobą taki okaz wstrętnego germanizmu pod postacią opaski, na której znajduje się nalepka z napisem: „R. Lemberg. No 112" — tudzież druga nalepka z napisem: „Rekommandierte Briefe". Jakby dla ironii obok znajduje się stampilia: „Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa". Trzeba będzie założyć chyba towarzystwo dla obrony praw języka polskiego, któreby podobne nadużycia ścigało wszelkiemi środkami prawnemi aż do Trybunału administracyjnego. Jeżeli dyrekcya poczt we Lwowie nie położy tamy rozwielmożnianiu się niemczyzny na pocztach, wezwiemy interesentów polskich, ażeby listów z nalepkami niemieckiemi nie przyjmowali.

**Posiedzenie Rady nadzorczej syndykatu rolniczego** rozpoczęło się dzisiaj w Krakowie o godzinie 9 i pół rano w gmachu Tow. rolniczego w Krakowie. Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie, z wyjątkiem prof. Jentysa, który jest chory i wiceprezesa syndykatu prof. Cybulskiego. Obradom, które były poufne przewodniczył prezes Henryk Dolański.

W sprawie tej donoszą nam dalej:

Z powodu zajść w Syndykacie rolniczym o niedopuszczenie przez dyrektora prezesa Dolańskiego i członków komisyi kontrolującej do spełnienia obowiązku, rozpoczęło się dziś o godz. 9 i pół rano w gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie posiedzenie pełnej Rady nadzorczej pod przewodnictwem prezesa Henryka Dolańskiego. — Obradom przewodniczył prezes Henryk Dolański. Obrady są poufne i prawdopodobnie ogłoszone będą w formie komunikatu. Po południu o godzinie 3, odbędzie się w tej sprawie posiedzenie członków syndykatu, zwołane przez wiceprezesa prof. Cybulskiego. W tej sprawie bawił tu wczoraj dyrektor krajowego biura patronatu dla spółek rolniczych.

**Z teatru miejskiego.** W pięknej baśni dramatycznej Zygmunta Sarneckiego „Szklanna góra" grają pp. Słubicka, Jarszewska, Janiczówna, Łomska, Nowakowska, Kopczewska, Modzelewska, Czarnecka, Sokolicz, Jednowski, Szczurkiewicz, M. Węgrzyn, Stanisławski, Siemaszko, Brand, Puchalski, J. Węgrzyn, Mielnicki, Nowicki, Stępowski, Miarczyński, Senowski, Szymborski i w. i.

Nie grana od lat trzech krotochwila Fredry: „Ożenić się nie mogę!" ukaże się jutro wraz z dramatem Wyspiańskiego „Sędziowie".

**Z teatru ludowego.** Na Nowy Rok przygotowuje dyrekcya popularny utwór Adama Staszczyka, autora wielu cennych sztuk ludowych „Wiarę, nadzieję i miłość", muzyka Z. Noskowskiego.

„Krowoderskie zuchy" zapełniają stale widownię teatru i mają zapewniony długi szereg przedstawień.

**„Szopka krakowska" Zielonego Balonika.** Zaproszenia, rozesłane licznie po mieście, zapowiadają na dni 5, 7, 11 i 14 stycznia „szopkę krakowską" kabaretu artystycznego „Zielony Balonik". Według informacyj, dochodzących z grona aranżerów tego przedstawienia artystycznego, dawny kabaret, któremu bywalcy zawdzięczali tyle chwil wesołych, przekształcił się nieco, dzięki rozszerzeniu „Jamy Michalikowej", tradycyjnej swej rezydencyi. Powiększony lokal z urządzeniami wykwintnego komfortu, pozwolił na rozszerzenie szczupłego grona „kabaretowców" i na przemianę go w wytworną publiczność, która będzie mogła śledzić ucieszne perypetye „szopki" z numerowanych miejsc, jak w teatrzyku. „Zielony Balonik", idąc koleją „Chat Noir" i innych paryskich kabaretów, przybiera tę nową postać, aby umożliwić szerszym sferom zapoznanie się z humorem i satyrą. Przedstawień zapowiedziano cztery; na pierwsze nasza publiczność rozchwytała już bilety w niewiele godzin po otwarciu rozsprzedaży, która na wszystkie przedstawienia odbywa się w „Jamie Michalikowej", przy ul. Floryańskiej 45.

**Loterya artystyczna Uniwersytetu ludowego.** Celem zdobycia środków dla rozwinięcia szerszej akcyi oświatowej, zarząd uniwersytetu ludowego postanowił urządzić loteryę artystyczną. Rozlosowane będą dzieła sztuki czystej i stosowanej: obrazy, rzeźby, reprodukcye, fotografie artystyczne, ceramika, dzieła ilustrowane. Wśród fantów znajdują się obrazy i szkice: Jana Bukowskiego, Stanisława Dębickiego, Vlastimila Hofmana, Hochmana, Jacka Malczewskiego, Jana Raszki, Stanisława Wyspiańskiego, K. Żelechowskiego. W ostatnich dniach złożyli dary: Feliks Jasieński oraz firma Gebethner i Wolff. Ciągnienie odbędzie się publicznie d. 2 kwietnia 1911 r. Ilość losów 2000, ilość wygranych 1000. Losy po cenie 1 20 nabywać można w czytelni i bibliotece Uniw. ludowego.

**O przedłużenie wystawy „kroju damskiego".** Jak wiadomo, w dniach 28, 29 i 30 b. m. otwarta jest wystawa prac uczenic szkoły kroju damskiego modernistycznego w Muzeum techniczno-przemysłowem. (Franciszkańska, l. 4), od g. 2 do 6 wieczór za wstępem bezpłatnym. Otóż wystawa tą zajął się równo ogół publiczności, jako też i przemysłowcy fachowi, skutkiem czego otrzymujemy listy, domagające się za pośrednictwem naszego dziennika przedłużenia wystawy aż do niedzieli włącznie. „Wystawa — pisze jeden z przemysłowców — prześliczna, niezwykła, bardzo pouczająca i zajmująca, a dla nas zawodowców wprost nieoszacowana. Cóż jednak z tego, kiedy w czasie, gdy ona otwarta, my obowiązkami naszemi związani w pracowniach, nie możemy z niej korzystać". Sądzimy, że zarząd wystawy uwzględni te życzenia i przedłuży ją do niedzieli włącznie.

**Powrotne bilety do Zakopanego.** Donoszą z Zakopanego: Dyrekcya kolei zwróciła się do przewodniczącego komisyi klimatycznej z prośbą o podanie zestawienia liczbowego ruchu gości za lata 1908 — 1910 według poszczególnych miesięcy, a to dla oceny, czy i o ile powrotne bilety po zniżonej cenie do Zakopanego mogą być znowu zaprowadzone. Przewodniczący komisyi, korzystając z tej sposobności, przedstawił w obszernem piśmie konieczność zaprowadzenia dwóch typów biletów powrotnych, a to z opustem 50 proc. o ważności 8-dniowej, oraz z opustem 30 proc. o ważności 14-dniowej i zaprowadzenie na stałe przynajmniej jednego z sezonowych pociągów.

**Zapowiedzi karnawałowe.** Oddział kolarski Sokoła krakowskiego urządza w sobotę d. 7 stycznia 1911 r. w wielkiej sali Sokoła zabawę taneczną na dochód budowy boiska kolarskiego. Będzie to jedna z najwcześniejszych zabaw karnawałowych, mająca dobrą tradycyę i dlatego rokująca niezawodne powodzenie.

**W Resursie urzędniczej** odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godz. 9 wieczór zebranie Sylwestrowe (tańce). Stroje dla pań spacerowe, dla panów balowe.

**Zabawa sylwestrowa.** W sobotę 31 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ulicy Wolskiej 14 zabawa sylwestrowa z tańcami. Po zaproszenia można się zgłaszać do 30 b. m. włącznie do gospodarza stowarzyszenia K. Jarosza (firma Marya Prauss, Rynek Główny).

**Monografia Józefa Korzeniowskiego.** Otrzymujemy pismo następujące:

Pracując nad monografią Józefa Korzeniowskiego, upraszam jak najuprzejmiej osoby, posiadające pamiątki lub jakiekolwiek szczegóły twórczości Korzeniowskiego dotyczące, o łaskawe udzielenie mi wiadomości o nich pod adresem:

Tadeusz Charzewski. Kraków, Floryańska 29.

**Transport więźniów z Wiśnicza.** Drugi transport zbuntowanych więźniów, którzy chcieli się wydostać na wolność z więzienia w Wiśniczu i po nieudałym buncie zostali skuci, odbył się dzisiaj i przejechał przez Kraków o godz. 9·20 rano pod silną eskortą żandarmeryi i dozorców więziennych. — W transporcie znajduje się dziesięciu niebezpiecznych „ptaszków" skutych na rękach i nogach. Nazwiska drugiego transportu więźniów są trzymane w tajemnicy. Więźniowie ci odstawieni będą do Muerau na Morawach, gdzie odsiedzą resztę kary.

Zakład więzienny w Muerau, jest jednym z najsurowszych zakładów karnych i posiada dobrze zabezpieczone cele przed ucieczką więźniów. Ostatni transport nastąpi 31 b. m. Wśród więźniów tego transportu będą najniebezpieczniejsi więźniowie. Jest nadzieja, że po usunięciu reszty więźniów zbuntowanych zapanuje zupełny spokój w więzieniach wiśnickich.

Więzienia w Wiśniczu, mimo wytransportowania 30 więźniów, napełnią się znowu nowymi więźniami pochodzącymi tylko z Galicyi, a skazanymi na cięższe i dłuższe więzienie w ostatnich kadencyach sądów przysięgłych.

**Amator wędlin.** Dziś nad ranem przychwycono idącego z koszem wędlin, ważącym około 30 klg. Antoniego Bobka. Koło rogatki podgórskiej napotkał Bobka policyant i zapytał, co niesie. Zobaczywszy policyanta, rzucił Bobek kosz z wędlinami i zbiegł na Podgórze. Żołnierz policyjny udał się w pościg za zbiegiem i przytrzymał go na plantach podgórskich. Bobek wyszedł przed kilku dniami z Wiśnicza po odbytej karze siedmioletniego więzienia za świętokradztwo i kradzież, popełnioną w kościele ks. Karmelitów w Krakowie. Skradł on wtedy kielich złoty, komunikanty rozrzucił po kaplicy i skradł kilka wotów.

**Ostatni z bandy włamywaczy.** Jak już donosiliśmy, w czasie świąt, dopuszczono się szeregu włamań, za które aresztowano wczoraj Stanisława Siemińskiego i Ludwika Siwka, a wczoraj udało się aresztować ostatniego wspólnika tych włamań, 18-letniego Augustyna Wejsterka. W śledztwie przyznali się włamywacze do szeregu kradzieży, popełnionych w mieszkaniach przy ulicach: Tarłowskiej, Pędzichów, Sobieskiego i Szlak.

**Aresztowanie oszusta.** Wczoraj aresztowała ekspozytura policyi na dworcu kolejowym handlarza Salomona Leichera Loosa, pod zarzutem sprzedawania robotnikom fałszywych kart kolejowych. Przy aresztowanym znaleziono kilka zużytych kart kolejowych na podróż z Hamburga do Krakowa, opiewających na różne nazwiska, nadto kilka zużytych biletów kolejowych. Aresztowany jechał za przestemplowaną kartą, wystawioną na podróż z Hamburga do Krakowa, na nazwisko Eisiga Leszczyńskiego.

**Kolędnicy.** Od kilku dni wieczorami uganiają, bez zezwolenia policyi, z szopkami i „osiołkami" po domach Krowodrzy i przyległych dzielnic wyrostki, dopuszczając się przytem różnych wybryków. Wczoraj ekspozytura policyi w Krowodrzy przytrzymała dwie gromadki tych „kolędników", wśród których byli znani złodzieje. Odstawiono ich wszystkich „pod telegraf".

## Z kraju.

**Nowy Sącz,** 28 grudnia. (Opłatek). Staraniem Koła T. S. L. odbyło się w lokalu „Przemysł domowy" zebranie towarzyskie czytelni rzemieślniczej, w którem wzięli udział przedstawiciele Wydziału T. S. L. oraz reprezentacya miasta: burmistrz dr Barbacki i radny miasta Celewicz. Z okazyi uroczystości łamania się opłatkiem przemawiali ze strony rękodzielniczej p. Wrześniewicz, Wilk i p. Celewicz; z wydziału T. S. L. Kryczyński, Benisz, Mazur, a także ks. Bajda i dr Barbacki, który ze szczególnem uznaniem podnosił działalność miejscowego Koła T. S. L., jego wszechstronną działalność na wsi i w mieście.

Na wieczornicy, przygotowanej przez p. Dutczyńskiego, zebrało się około 40 czeladzi rękodzielniczej, a z wydziału T. S. L. oprócz wspomnianych także pp. Löchówna, Dudzińscy, Albina Małecka, akademik Daguda i wielu innych. Wśród wesołej pogawędki, deklamacyi i kolęd minął nadzwyczaj serdeczny wieczór. *Oremi.*

**Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1-go stycznia 1911 r. wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Koszlaki koło Podwołoczysk i w miejscowości Czortowiec pod Obertynem.

## Ze świata.

**Napad na sklep jubilera.** Z Londynu telegrafują: Dzienniki tutejsze zamieszczają bardzo obszerne opisy rewizyi, przeprowadzonej w domu jednego z uczestników napadu na sklep jubilera Harrisa przy ul. Houndsditch w Londynie. Bandyta ten, jak wiadomo, został zastrzelony w czasie ucieczki przez własnego towarzysza. Zastrzelony bandyta ma się nazywać według jednych doniesień Gardstein, według drugich Potocki-Morincew i miał się trudnić malarstwem.

**Jaki będzie rok 1911.** Słynna wróżka paryska madame de Thebes, której sławę ugruntował Aleksander Dumas, ogłasza każdego roku mały almanach z przepowiedniami na rok przyszły. Kalendarzyk ów nie pojawił się jeszcze w handlu księgarskim, ale dzienniki podają z niego małe ustępy. Otóż co do roku 1911 stwierdza madame de Thebes, że „na horyzoncie znajduje się Wenera", że więc ona rządzić będzie przyszłym rokiem. Kobietom francuskim przepowiada wróżka paryska, że w roku przyszłym będą odgrywać większą rolę niż dotąd, gdyż ruch feministyczny wzmaga się silnie. Francya stanie się większą, a cała Europa zmieni się. Francya napowrót zdobędzie swoją „koronę moralną". Zresztą — powiada ostrożna pani de Thebes — te doniosłe wypadki nie rozegrają się zupełności w r. 1911, ale zostaną tylko przygotowane. W roku 1912 rozwiną się, a w r. 1913 zostaną dokonane całkowicie.

**Zabawa w odkrycie bieguna.** W Paryżu pojawiła się w handlach zabawka dla dzieci, polegająca na zdobywaniu bieguna. Na sporym globusie o papierowych lodowcach trzeba pośród rozmaitych przeszkód doprowadzić małe saneczki do bieguna północnego za pomocą magnesu. Przeszkód jest wiele, gdyż pomiędzy lodowcami umieszczone są magnesy ukryte, które wstrzymują sanki. Kto jest niecierpliwy, bierze magnes, mający postać dra Cooka i przemocą prowadzi sanki na biegun, co uważane jest za fałszywą grę. Cook w czasie swoich tryumfów nie myślał, że służyć będzie do podobnej zabawki w roli fałszerza.

**Pożarci przez rekiny.** Telegram z Brisbane podaje straszne szczegóły o losie okrętu „Hugh Norman", który podbzas połowu pereł rozbił się koło zachodniej Australii. Okręt ów, mający 200 ton pojemności, rzucony został przez burzę na skałę, utkwił na niej, a woda wybitemi otworami zaczęła wdzierać się do wnętrza. Ląd było widać w odległości kilku mil, a ponieważ o ratowaniu okrętu nie było mowy, więc kapitan rozkazał spuścić na wodę łódź ratunkową. Cała załoga, prócz kapitana i majtka Teodora Augersona, umieściła się w łodzi, którą jednakże potężna fala przewróciła. Teraz rozpoczęła się walka marynarzy z rekinami. Żarłoczne zwierzęta wciągały jednego marynarza

a gdy mu nic nie odrzekło, zbliżył się do stołu, popatrzył na opłatki porzucone długo — wreszcie stanął nieruchomo przy oknie.

I zdawało mu się, że ktoś przystaje nad jego uchem i szepce jakieś złowrogie słowa.

Spoglądał raz i drugi przez okno. Miesiąc świecił — od pól dolatywały go dźwięki — na szybach siadały ciche kołysane szmery, a za nimi szły powoli, płynęły błogie melodye nocy.

Ocknął się. Obudziły go jakieś szlochania i jęki. Kobieta i dwóch chłopców weszło do izby, niosąc na rękach Wiktę.

— Co się stało? o, Boże! — krzyknął Bolesław, lecąc naprzeciw wchodzących.

— Cich-cho, cicho, niech Boluś cicho będzie, bo mama bardzo chora, — wyrzekła powoli Wawrzkowa. Zatrząsł się i zbladł jak ściana.

— Co się stało? na Boga, powiedźcie — prosił ze łzami. Ludzie tymczasem, ułożywszy omdlałą Wiktę na pościeli — wyszli.

Wawrzkowa, nachyliwszy się nad Bolesławem rzekła:

— Niech pan Boluś nie płacze, niech pilnuje mamy, — a podawszy mu list, wyszła.

Szybko przebiegł papier oczyma. Zdrętwiał — zatoczył się — upadł na matkę i począł całować jej ręce.

— Mamo, mamo, — wołał grobowym głosem.

— Toś ty... mój synu — wyszeptała. — On zginął, tam na wodzie... ojciec... karmiciel nasz... zatonął... A my sieroty bezdomne sami... dziś z tą nowiną w gody wigilijne...

Z sąsiednich chałup wiatr niósł donośne echa głośno, chórem spiewanej kolendy:

„W dzień Bożego Narodzenia
Radość wszelkiego stworzenia..."

po drugim pod wodę, która zabarwiła się krwią. Kapitan i Angerson, trzymając się masztów, spoglądali z przerażeniem na tę scenę. Po ośmiu godzinach, gdy się morze uspokoiło, kapitan wskoczył do wody. O kilka metrów od okrętu został porwany przez rekina. Angerson przez 6 dni przebywał na okręcie, a ponieważ wszystkie zapasy żywności i wody znajdowały się w morzu, więc rozbitek cierpiał głód i pragnienie. Siódmego dnia skoczył w morze. Płynął ku brzegowi, ale był tak osłabiony, że stracił przytomność. Gdy przyszedł do siebie, ujrzał się na ławicy piaskowej, na którą wyrzuciły go fale. W kilka godzin później rybacy zaprowadzili go do Brisbane.

**Fonograf posłem miłości.** Miss Minnie Ewans z Elisabeth w stanie New-Jersey posiadała obok wielu zalet ducha i ciała, także i tę, że ojciec jej należy do ludzi bogatych. Niestety, ojciec, bardzo dobry zresztą człowiek, nie chciał w żaden sposób zezwolić na małżeństwo córki z jej ognistym wielbicielem Jimmy Smithem z Filadelfii, ubogim buchalterem. Ojciec pannie Minnie zabronił Smithowi bywania w swoim domu, sądząc, że będzie to radykalnym środkiem. Ale nad zakochanymi czuwa bożek Amor i... nowoczesna technika. Oboje zakochani posiadali znakomite fonografy. Nabywali niezapisane zwoje, pokrywali je wynurzeniami swoich serc i posyłali je sobie nawzajem. W ten sposób autentycznemi głosami mogli sobie powtarzać nieustannie: „Kocham cię“. — Pewnego dnia przysłał Jimmy zwój, który zawierał tylko cztery wyrazy: Fonograf powtórzył je dobitnym głosem: „Chcesz wyjść za mnie?“ Nazajutrz w Filadelfii posłaniec pocztowy wręczył buchalterowi pakiecik, z którego Jimmy wyjął zwój fonograficzny. Włożył go czemprędzej do maszyny i usłyszał tylko jeden wyraz: „Tak“. Następnie Minnie otrzymała z Filadelfii zwój fonograficzny i natychmiast umieściła go w fonografie. Z maszyny zaczął przemawiać Jimmy: „Od chwili naszych zaręczyn, myślę dniem i nocą nad planem“... Ale nagle odezwał się głos ojca: „A to co?“ Miss Minnie nie spostrzegła, że ojciec siedzi na krześle za parawanem. Zaskoczona tak nagle, odpowiedziała: „To musi być jakiś komiczny monolog. Dopiero co kupiłam zwój“. Ojciec, nie dowierzając, puścił w ruch fonograf, który mówił w dalszym ciągu: „...ażeby cię uprowadzić. Wreszcie nadszedł ten wielki dzień. W najbliższy piątek o godzinie 10 wieczór będę w automobilu czekać na ciebie przy najbliższym rogu ulicy. Udamy się do najbliższej stacyi kolejowej, stąd zaś do Filadelfii, gdzie zostaniesz panią James Stone Smith“. Papa Ewans miał dosyć. Uderzył stołkiem w fonograf, który w pożałowania godnym stanie runął na ziemię. Łzy panny Minnie, wyznanie miłości, a wreszcie telegram papy do buchaltera z groźbą doniesienia sądowego. Fonograf zawiódł, ale Smith z pewnością znajdzie sposób porozumienia się ze swoją lubą. Wszak przysłowie powiada: „Niema złej drogi do swojej niebogi“.

**Dar Grunwaldzki.** Do administracyi „Nowej Reformy“ złożyli: Ignacy i Wanda Chrzanowscy 25 kor., zamiast rozsyłania życzeń noworocznych; Błażej Bliźniak 5 kor., zebrane na zabawie włościańskiej 15 listopada w Polanie Wielkiej; Tow. gimnastyczne Sokół w Podgórzu 13 kor. 8 hal., zebrane przy wspólnym opłatku.

### Korespondencya redakcyi.

Długoletni prenumerator: Raczy się pan zwrócić do wicemarszałka Wydziału krajowego Piotra Pilata.

**Z Resursy urzędniczej.** Dziś w czwartek, 29 b. m., odbędzie się o godz. 8 wieczorem licytacya podprenumeraty pism, na którą się wszystkich członków Resursy uprzejmie zaprasza.

**Mianowania i przeniesienia.** Rada szkolna kraj. zamianowała w szkołach ludowych nauczycielami i nauczycielkami w szk. 4 klasowych: T. Sałabaja kier. w Jamnicy, ks. W. Stuglika n. rel. rz.-kat. szk. m. w Ottynii, Wł. Żukowiecką szk. ż. w Kołomyi, J. Swyszczuna szk. m. w Radziechowie, E. Dąbrowskiego w Nastasowie, J. Męcińskiego i P. Hładyłowiczównę w Synowódzku Wyżnem, K. Haassa w Janowie, L. Bojakowskiego w szk. im. św. Stanisława w Knihininie kolonii; w szk. 2 kl.: C. Budzanowską w Klikowej, n. kierującymi A. Wroniewicza w Kobylu, S. Trybusiewicza w Chłopówce, D. Śnilika w Banunimie; w szk. 1 kl.: T. Kluza w Siedleczce, W. Huthównę w Opryłowcach, M. Duczakowskiego w Babuchowie, M. Turecką w Wałachówce, D. Pełeńskiego w Łukowem, M. Siarkiewiczową w Hucie Suchodolskiej; — przeniosła: W. Michalika i A. Michalikową z Zatora do Dukli, J. Grucę do Pilzna, J. Kwaszyńskiego z Gródka do Brodów, M. Makohońskiego z Tucznego do Lityni, A. Krasickiego z Biesiad do Ostrowczyka Polnego, W. Pilatównę z Jaworza Górnego do Dobrkowa, G. Hubkę z Moniłówki do Kotoryn, A. Mściwujewską z Banunina do Rusiłowa.

### Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Paweł I“.
W piątek: „Sędziowie“ i „Ożenić się nie mogę“.
W sobotę: „Szklana góra“.
W niedzielę po południu: „Szkoła“; wieczór: Szklana góra“.
W poniedziałek: „Złoty wiek rycerstwa“.

### Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Krowoderskie zuchy“.

### Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek: Dr Bolesław Drobner: O rozwoju chemii w XIX wieku. (II wykład.)
W piątek: P. Wilhelm Feldman: Literatura polska w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (IX wykład.)

## Dział ekonomiczny.

* **Krakowska ekspozytura centralnego Związku fabrycznego** we Lwowie donosi:

Od 1 stycznia 1911 zostaje kompetencya galicyjskich sekcyj telefonów, istniejących przy urzędach pocztowych, rozszerzoną w tym kierunku, że Sekcye będą, bez odnoszenia się do Dyrekcyi poczt, załatwiać sprawy przyjmowania abonentów telefonicznych i to, o ile się rozchodzi o Kraków i Lwów, w promieniu 2 km. od centrali. Dyrekcya poczt rozporządzeniem tem odpowiedziała dawno już przez sfery handlowe i przemysłowe wyrażanym żądaniom i wprowadziła udogodnienia, które strony interesowane przyjmą z żywem zadowoleniem.

* **Rokowania naftowe.** Z Wiednia telefonują: Rokowania producentów nafty z rządem wczoraj przerwane, będą 3 stycznia na nowo podjęte. — Obecnie panują jeszcze różnice zdań tylko co do ceny. Producenci żądają 3 kor. 30 hal.

* **Brak bydła.** Z Wiednia telefonują nam: Z powodu małego spędu bydła i podrożenia jego cen, rzeźnicy oświadczyli wczoraj wiceburmistrzowi Hierhammerowi, że nie będą wykonywać swego przemysłu, jeżeli nie będą wydane zarządzenia, zapobiegające brakowi bydła.

**Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Kraków, 28 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 90, cieląt 88, owiec i kóz 1, nierogacizny 286; razem 465 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 136·— do 146·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 110·— do 300·—, woły z paszy od 180·— do 300·—, krowy od 168·— do 240·—, jałówki od 90·— do 250·—, cielęta od 20·— do 60·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 339 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 74, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 52.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.



## Kronika lwowska.

**Lwów,** 29 grudnia.

**Wystawa karnawałowa.** Liga pomocy przemysłowej urządza we Lwowie w gmachu swoim (ulica Pańska, l. 11) w styczniu 1911 r. wystawę karnawałową, obejmującą wszystko, co wchodzi w zakres artykułów balowych, a więc stroje damskie i męskie, obuwie i rękawiczki, fryzury i stroje na głowę, koronki hafty itp., kwiaty sztuczne, biżuterye, wachlarze, karnety, manszety do bukietów, ordery, figury kotylionowe, dekoracye sal i t. p. Otwarcie wystawy nastąpi d. 15 stycznia, zamknięcie d. 31, ewentualnie d. 10 lutego 1911 roku. Opłata ryczałtowa za udział w Wystawie dla poszczególnej firmy 10 K, opłata za napis ozdobny 4 K, razem 14 K. Na wystawę dopuszczone zostaną tylko wyroby wyborowe. Przedmioty wystawowe nadesłane być muszą najdalej do 10 stycznia, zgłoszenie udziału z wymienieniem dokładnem przedmiotów najdalej do 5 stycznia. Za okazy najpiękniejsze udzielony zostanie szereg nagród pieniężnych. Pożądane są artystyczne pomysłowe projekty karnetów, orderów kotylionowych figur itp., uwzględniające charakter narodowy naszych zabaw. Zgłaszać się należy wprost do Lwowa lub do filii w Krakowie ulica Straszewskiego l. 28.

**Sfałszowane świadectwo maturyczne.** „Wiek Nowy“ donosi: W lwowskim światku naukowym wybuchł niedawno przykry nad wyraz skandal, o którym wieść przedostała się już poza mury uniwersyteckie i stała się publiczną tajemnicą Oto pewien pan, znany na bruku lwowskim, posiadający dwa doktoraty, a mianowicie zagraniczny i doktorat uzyskany w uniwersytecie lwowskim, podał się do habilitacyi. Przyszły docent uniwersytetu lwowskiego załączył wszystkie świadectwa szkolne i uniwersyteckie, a ponieważ należał do rodziny bardzo wpływowej, jednej z najbogatszych w naszym świecie kupieckim, przeto spokojnie oczekiwał pomyślnego rezultatu. Tymczasem władze uniwersyteckie wykryły w przedłożonych świadectwach kompromitujący mankament. Stwierdzono mianowicie, że świadectwo maturyczne kandydata na profesora uniwersytetu zostało od początku do końca sfałszowane. Pan ów, wprowadziwszy w ten sposób w błąd władze uniwersyteckie, bezprawnie przywłaszczył sobie tytuł doktora, a co więcej sięgał już po najwyższą godność uniwersytecką. Odkrycie to powitano w naszym świecie naukowym z ogromnem oburzeniem. Czekano na pociągnięcie fałszerza do odpowiedzialności, ale — o dziwo! — wpływy bogatej rodziny zdołały pogrzebać sprawę między aktami. Skończyło się jedynie na tem, że doktorat lwowskiego uniwersytetu unieważniono.

Podając tę informacyę na odpowiedzialność „Wieku Nowego“ nie możemy powstrzymać się od zwrócenia uwagi władz szkolnych wogóle, nie wyłączając szkół wyższych, że fałszowanie świadectw szkolnych zaczyna powtarzać się coraz częściej. Niedawno sądy lwowskie skazały kilku tercyanów szkolnych za ułatwienie sfałszowań świadectw szkół ludowych miejskich. Zdarzył się także w jednej ze szkół średnich w kraju wypadek takiego sfałszowania świadectwa szkolnego, że zrazu nie wykryto nadużycia i uczeń na tej podstawie przyjęty został do klasy wyższej. Oczywiście po wykryciu nadużycia, uczeń został wydalony ze wszystkich szkół w kraju.

**Niewypłacalność.** „Galicyjski Związek wierzycieli“ we Lwowie (ulica Wałowa 11) ogłasza niewypłacalność firmy „H. Schuldenfrei, handel żelaza w Dębicy“.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.**
W piątek: „Peer Gynt“.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 29 grudnia.

### Czesi i Bank austro-węgierski.

**Wiedeń.** Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Banku austro-węgierskiego przyszło do burzliwego zajścia z powodu przemowy wiceprezydenta praskiej Izby handlowej dr Malińsky'ego, który oświadczył, że Czesi odrzucą nowy statut Banku, jeżeli nie otrzymają reprezentacyi w Radzie generalnej. Głośne protesty ze strony Niemców wywołał dalszy ciąg mowy Malińsky'ego, wygłoszonej w języku czeskim.

### Zatarg konskrypcyjny.

**Wiedeń.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało onegdaj komunikat, nakazujący wydawanie wypełnionych arkuszy konskrypcyjnych dozorcom domów. Magistrat zaś, wskutek skarg ludności, że dozorcy domów staną się przez to panami różnych tajemnic ludności, wydał wczoraj rozporządzenie, zezwalające na oddawanie arkuszy wprost komisarzom konskrypcyjnym.

### Samobójstwo arystokraty.

**Berlin.** Wczoraj popełnił tu samobójstwo hr. Archibald Douglas, pochodzący ze starej rodziny magnackiej. Odziedziczywszy ogromny majątek, stracił go przez różne spekulacye. — Hr. Douglas padł też kilkakrotnie ofiarą różnych oszustów. Zrozpaczony stratą majątku, odebrał sobie życie.

### Sabotage na kolejach francuskich.

**Paryż.** Sabotage na kolejach francuskich trwa dalej, mimo ostrych zarządzeń wydanych w tej mierze przez rząd. Wiele pociągów musiano zatrzymać w drodze, ponieważ kolejarze, którzy uprawiają sabotage, rzucają na szyny progi. Dotąd zdołano zapobiedz katastrofie.

### Orkan.

**Madryt.** Na wyspach Kanaryjskich szalał straszliwy orkan. Najbardziej ucierpiała wyspa Gomera, gdzie 400 rodzin znalazło się nagle bez dachu. Jeden dom, w którym schroniło się 50 osób, zawalił się. Dotąd wydobyto z pod gruzów 20 zwłok.

### Groźba strajku kolejowego.

**Rzym.** Ze względu na zapowiedziany strajk kolejarzy włoskich, rząd ma zamiar powołać do służby kolejowej wojsko.

### Interwencya Anglii w Persyi.

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Teheranu: Odpowiedź rządu perskiego na ostatnią notę angielską w sprawie niepewnej sytuacyi w południowych prowincyach, już odeszła. Jak słychać, zawiera ona stwierdzenie, że główna droga z Abuszir do Sziraz, na której od 5 grudnia nie wydarzył się żaden napad rabusiów, jest wolną dla karawan.

### Zaburzenia studenckie.

**Petersburg.** W interpelacyi, wniesionej przez katedów w Dumie w sprawie niepokojów studenckich w Odessie powiedziano, że t. zw. „akademicy“, których nazwiska przytoczono zgromadzonym w audytoryum, strzelali najpierw w sufit, a potem do kilkuset innych zebranych studentów, przyczem jeden student został ciężko zraniony. Mimo tego ci t. zw. akademicy nie zostali uwięzieni. (A więc byli to prowokatorzy. Prz. red.) Władze uniwersyteckie fałszywie przedstawiły zajścia, a komendant miasta nie dopuścił do wyjaśnienia sprawy.

## Uroczyste otwarcie delegacyj.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 29 grudnia).

**Budapeszt.** Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył tu o g. 7 m. 40 rano i natychmiast udał się do zamku królewskiego. — Oficyalne przyjęcie na życzenie arcyksięcia nie odbyło się.

**Budapeszt.** Przy zwykłym ceremoniale dziś przed południem odbyło się uroczyste otwarcie delegacyj przez arcyks. Franciszka Ferdynanda w zastępstwie monarchy.

Przed godziną 11 zgromadzili się austryaccy delegaci w białej sali królewskiego zamku, poczem wprowadził ich węgierski marszałek dworu, Mikołaj Palffy, w zastępstwie chorego hr. Gudenusa. — W sali zebrali się równie hr. Aehrenthal, br. Bienerth, wspólni ministrowie, kapitanowie gwardyi, starszy ochmistrz dworu, hr. Rumerskirch.

Potem wszedł na salę arcyks. Franciszek Ferdynand, witany żywemi okrzykami: „Niech żyje!“ i udał się na estradę.

**Przemówienie prezydenta delegacyi austryackiej.**

Prezydent austryackiej delegacyi dr Bärnreiter, wygłosił następującą przemowę:

„Wasza Cesarska i Królewska Wysokości! Po krótkiej przerwie zebrali się delegaci ponownie na sesyę. Jego C. i K. Apost. Mość raczył Waszej C. i K. Wysokości poruczyć zastępstwo swoje przy otwarciu tej sesyi. Austryacka delegacya wita ze czcią Waszą C. i K. Wysokość na tem miejscu i przy tej poważnej okazyi wyraża Jej najszczersze uczucia wiernej uniżoności. Gdy ludy dalekich państw z wdzięcznością patrzą ku monarsze, jako ostoi pokoju, to także ludy Austryi z radością powitałyby czas, w którym możnaby utrzymać dobrodziejstwa pokoju bez zbrojeń, w których się obecnie państwa prześcigają.

Dopóki jednak tego upragnionego celu nie osiągnięto, nie może monarchia bez narażenia na szwank swej powagi i swego bezpieczeństwa zająć odrębnego stanowiska. Dlatego też delegacya zapowiedziane już jej ogólnikowo istotne wyższe zapotrzebowania dla siły zbrojnej zbada z tą sumiennością, jaką jej dyktuje wzgląd na międzynarodowe stanowisko monarchii. ale także i na wytrzymałość gospodarczą ludów i państwa.

Mądrej opiece Jego c. k. Mości przez szereg lat pokojowego rozwoju zawdzięczamy wzmocnienie sił ludności, która stara się dotrzymać kroku ożywionej czynności, jaką czasy nasze na polu duchowem i ekonomicznem rozwijają. Nie tracimy nadziei, przeciwnie, jesteśmy pewni, że uda się tę pracę wszystkich ludów Austryi uwieńczyć porozumieniem w sprawie narodowego współżycia i przez to odwzajemnić się za miłość, jaką Jego c. k. Mość w równie wysoce szlachetny sposób żywi w swem sercu dla wszystkich ludów monarchii.

Przez usunięcie wszelkich przeszkód i przez niezamącony rozwój naszego życia gospodarczego, będziemy mogli potrzeby rozmaitych interesów i socyalnych zobowiązań pogodzić z intenzywną pieczą nad naszą siłą wojskową. Coraz bardziej umacnia się przekonanie, że armia, stojąca pod każdym względem na wysokości swego zadania, i marynarka, są ostoją naszego pokojowego rozwoju.

Delegacya przystąpiła do swojej obowiązkowej pracy, przejęta niezachwianem zaufaniem w miłość pokoju J. Ces. i Król. Mości i w silnem przekonaniu, że ofiary, jakich wymaga konieczność dla siły zbrojnej, uczynione będą dla jednolitej i na swoich starych tradycyach i podstawach opartej armii, którą Jego Ces. i Król. Mość pewną ręką prowadzi, a którą wspiera także silnie Jego Ces. i Król. Wysokość. Delegacya błaga o łaskę nieba dla J. Ces. i król. Mości i prosi Najwyższego, aby ukochanego cesarza i króla dla dobra jego ludów utrzymał i aby cesarski dom błogosławił i ochraniał.

Delegaci wnieśli burzliwe okrzyki: „Niech żyje!“

**Mowa tronowa.**

**Budapeszt.** Na przemowy hołdownicze prezydentów obu delegacyi dra Baernreitera i hr. Augusta Zichyego odpowiedział arcyks. Franciszek Ferdynand jak następuje:

„Przypadło mi zaszczytne polecenie zastępować dziś Jego Ces. i Król. Apostolską Mość. Uznania wiernego przywiązania do najwyższej osoby monarchy, które właśnie panowie wyraziliście, nie zaniedbam Jego Wys. Mości podać do wiadomości. Witając Panów na początku ważnej czynności waszemu zakresowi działania zastrzeżonej, imieniem Jego Ap. Mości podnoszę przedewszystkiem prawdziwe zadowolenie Jego Ap. Mości z tego, że stosunki z zagranicą układają się nawskroś przyjaźnie.

Opierając się na swoich aliansach i dzięki dobrym stosunkom do wszystkich mocarstw, monarchia także na przyszłość z całym naciskiem prowadzić będzie swoje dotychczasowe pełne rezultatów usiłowanie ku utrzymaniu i wzmocnieniu pokoju.

Zapotrzebowanie administracyi wojskowej dla wojska wykazuje, w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwyżkę, która ma na celu ostateczne sprostowanie niektórych pozycyj budżetowych. Marynarka wojenna natomiast potrzebuje zezwolenia większych środków, aby wobec szczegółowych przygotowań innych mocarstw utrzymać się na wysokości swego zadania.

Te żądania kredytowe jednak zwiększą nietylko bitność marynarki wojennej, lecz przyniosą także korzyść gospodarce.

Otrzymawszy od Jego Ces. i Król. Mości polecenie wyrażenia panom najwyższego zaufania w Waszą wypróbowaną powagę i patryotyzm życzę panom jak najlepszego powodzenia i witam panów najserdeczniej“.

**Koniec uroczystości.**

**Budapeszt.** Po przemówieniu arcyks. Franciszka Ferdynanda, arcyksiążę zaszczycił prezydenta dr Baernreitera rozmową, a przyjąwszy przedstawienie wiceprezydenta dr Głąbińskiego, cofnął się wśród ponownych ożywionych okrzyków: „Niech żyje“ do wewnętrznych apartamentów. Na tem skończyło się przyjęcie austr. delegacyi.

## Po zamknięciu numeru.

**Kraków,** 29 grudnia.

**Grunta pofortyfikacyjne.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej. Obradowano nad planem regulacyjnym gruntów pofortyfikacyjnych, położonych między ulicami Krowoderską a Długą i zatwierdzono przedłożoną przez budownictwo miejskie alternatywę parcelacyi tych gruntów. Następnie uchwalono przyczynić się do kosztów wykupna praw wodnych na Młynówce Królewskiej w Woli Justowskiej i zatwierdzono wnioski magistratu m. Krakowa w sprawie uregulowania hipoteki Błoń miejskich.

**„Pod telegrafem“.** Areszta pod telegrafem zapełniły się niezwykłą liczbą rozmaitej kategoryi przestępców. Między aresztowanymi znalazł się 33 letni Mieczysław Gogojewicz, który skradł na szkodę Jakóba Sykulskiego, zamieszkałego na Krowodrzy, dwie książeczki Kasy oszczędności, które zastawił za 32 korony. Doprowadzono tam także 21 letniego Stefana Noska, zamieszkałego na Zwierzyńcu, który od dłuższego czasu operował wśród podróżnych na głównym dworcu kolejowym. Wczoraj przytrzymano go na gorącym uczynku, gdy kradł jakiemuś podróżnemu pieniądze z kieszeni. Również na dworcu aresztowano 18-letniego Stefana Gąsiora, który skradł kuferek z ubraniami na szkodę emigranta Franciszka Zieleniewskiego.

**Ucieczka dziewcząt.** Uprowadzona przez M. Zającównę 15-letnia Marya Woźniakówna, zamieszkała przy ul. Floryańskiej l. 19, nie jest identyczną, z córką restauratora p. Woźniaka, zamieszkałego w tym samym domu.

**Włamanie w Podgórzu.** Dzisiejszej nocy włamali się do księgarni Poturalskiego w Podgórzu nieznani sprawcy i splądrowawszy lokal, zabrali książki i inne drobne rzeczy. Na razie nie można stwierdzić jaką szkodę ponosi właściciel księgarni.

**Trup w koszu.** Z Wiednia telegrafują: Śledztwo wykazało, że Bartonkowa utrzymywała z Weissówną stosunek miłosny.

**Katastrofa w kopalni.** Z El Paso w Meksyku donoszą: Wskutek eksplozyi dynamitu w jednej kopalni 20 robotników zasypanych. Zachodzi obawa, że nie będzie można ich uratować.

## Ks. Maksymilian jako arcyb. gnieźnieński.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 29 grudnia).

**Paryż.** Naczelny redaktor „Gil Blas“ p. Noussane opowiada:

Podróżując po Królestwie Polskiem w r. 1905 byłem na objedzie u ks. Władysława Czartoryskiego, gdzie powiedziano mi, że Polacy chętnieby widzieli ks. Maksymiliana Saskiego jako następcę arcybiskupa Stablewskiego.

Noussane zwrócił się tedy do ówczesnego prezydenta ministrów Clemenceau, aby go do tego projekty pozyskać i skłonić go, aby polecił ambasadorowi francuskiemu przy Watykanie popierać tę sprawę.

Clemenceau odmówił, oświadczając, że stosunki z Watykanem zostały właśnie zerwane i prezydent nie widzi sposobu załatwienia tej sprawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Do numeru niniejszego dołączony jest dla części P. T. prenumeratorów zamiejscowych prospekt trzech pisemek, wychodzących w Warszawie, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, a mających swą administracyę także w Krakowie, przy ulicy Zyblikiewicza N. 8.

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle dowodów współczucia w ciężkiej boleści naszej z powodu straty żony i matki błogosławionej pamięci Zuzanny Friedman, oraz wszystkim, którzy oddali jej ostatnią posługę, w szczególności zaś rodzinom W-ych Pań Karoliny Horowitzowej, Warschauerowej, tudzież W-mu Państwu dr Zygmuntowstwu Wachtlom, W. Państwu Tadeuszowstwu Epsteinom, radcy dworu, nadradcy sądowemu Saremu i W. Państwu dr Zygmuntowstwu Lachsom za wyjątkową troskliwość i szczególną opiekę, okazywaną w czasie choroby zmarłej żony i zajęcie się pogrzebem, składamy z całego serca najszczersze podziękowanie.

**Arnold Friedman i córka Mania.**
9258








## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 29 grudnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·57. Renta majowa 93·45. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 672·25. Akcye węg. zakł. kred. 867·—. Akcye Anglobanku 328·25. Akcye Unionbanku 642·50. Akcye Bankvereinu 561·50. Akcye Landerbanku 538·25. Akcye kolei państwowych 753·50. Lombardy 116·50. Akcye fabryki broni 744·—. Akcye tytoniowe 367·50. Alpiny 766·—. Rima-Muranyi 671·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2603·—. Losy tureckie 261·25. Ruble 253·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

**Berlin,** 29 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 210·75. Tow dyskontowe 194·—.

Usposobienie: spokojne.

### Giełda warszawska.

Warszawa, 29 grudnia.

4-procentowa renta rosyjska 95·— rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·45; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·85; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 93·20 rub.; akcye miasta Łodzi 506·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 461·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 198·50 rb.; Lilpop 135·50 rb.; Rudzki 760·—; Zawiercie 398·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·31.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 29 grudnia.

Pszenica na kwiecień 10·89 do 10·90; pszenica na maj 10·79 do 10·80; pszenica na październik 10·55 do 10·56; żyto na kwiecień 7·76 do 7·77; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na kwiecień 8·38 do 8·39; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·55 do 5·56; rzepak na sierpień 13·45 do 13·55.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pochmurno.

L. 5155. 9218 2 2

## Obwieszczenie.

**Dnia 30 grudnia 1910 r.** od godz. 10 rano do godź. 12 w południe odbędzie się w biurze Urzędu gminnego w Zakopanem publiczny przetarg celem wydzierżawienia na przeciąg 3 lat, począwszy od 1 stycznia 1911 do końca 1913, prawa poboru opłat gminnych spożywczych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, przeznaczonych do spożycia w gminie Zakopane, a mianowicie:

1) od 1 hektolitra spirytusu 100 stopniowego w kwocie 22 kor.
2) od 1 hektolitra słodzonych napojów spirytusowych w kwocie 11 kor.
3) od 1 hektolitra piwa w kwocie 3·40 kor.
4) od 1 hektolitra miodu, maliniaku, wiszniaku, dereniaku i t. p. w kwocie 20 hal.

Cena wywołania jako roczny czynsz za powyższe prawa poboru opłat ustanawia się na kwotę 12.600 kor. na tej podstawie, że dotychczasowe prawo poboru opłat od jednego hektolitra piwa w kwocie 2 kor., a od napojów wymienionych powyżej pod 2—4 w tejże samej kwocie. z zastrzeżonem prawem pierwszeństwa dzierżawienia dzierżawcy propinacyjnemu wynosiło rocznie 7.000 koron.

Ofiarowany czynsz dzierżawny ma być płacony w równych ratach miesięcznych z góry.

Wadyum przetargowe należy złożyć w kasie gminnej gminy Zakopane w kwocie 1260 kor., a kwit kasowy okazać komisyi przetargowej przy wręczeniu jej oferty pisanej, w znaczek stemplowy za 1 kor. zaopatrzonej i opieczętowanej.

W ofertach ma być ofiarowany czynsz dzierżawny wyraźnie w cyfrach i słowach oznaczony.

Zarazem ma być w ofercie zamieszczone oświadczenie, iż oferent zna warunki przetargu i instrukcyę, i że się tym warunkom i instrukcyi poddaje.

Oferty mogą być złożone w oznaczonem powyżej dniu najpóźniej do godz. 12 w południe na ręce przewodniczącego komisyi przetargowej.

Bliższe warunki przeglądać można w biurze Urzędu gminnego (wyjąwszy niedziela i święta) od godz. 9 do 12 w południe i od 4 do 6 po południu.

Zakopane, dnia 24 grudnia 1910 r.

Naczelnik gminy **Curuś.**



L. 9185. 8949 2 2

## Konkurs

na posadę **kontrolora** kasy miejskiej przy Magistracie w Kętach z roczną płacą 800 koron, dodatkiem na mieszkanie 120 koron i kancelaryjnym pauszalem 24 koron, z prawem do emerytury.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się:

1) wieku 24 do 40 lat;
2) obywatelstwa austryackiego;
3) świadectwa zdrowia;
4) świadectwa moralności i dotychczasowego zajęcia i
5) bezwarunkowo egzaminu z rachunkowości państwowej lub egzaminu kwalifikacyjnego, wymaganego rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 L. 25422.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Podania wnosić należy najdalej do **końca grudnia 1910 r.**

**Magistrat miasta Kęty**

dnia 10 grudnia 1910.

Burmistrz

**Edmund Krzysztoforski.**

## Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie choruje na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczoną, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.

Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast zażądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.

Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił; gdy jakiś czas jeszcze zużywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme.

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Goudron" i preparaty z niego wydobyte. Leczniczość teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli, wet przy suchotach od dawna już jest dobrze znaną. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot" do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i potrzebie, bardzo dobrze działającego preparptu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot" i uważać na znak ochronny, ażeby zapobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota" ma na poprzek podpis Guyota, w różowych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres:

Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot" zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego.

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

Skład główny: Maison Freré, 19, rue Jacob, Paryż, oraz do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za „Goudron": Kapsułki Guyota Mk. 2·50 = K 3·—. Do nabycia we wszystkich aptekach. Specyalny skład dla Monachium: Apteki: Ludwiga, Augustena, Adlera, Isara i Storchena.

Zastępcy: C. J. Cautoni Drezno A., Permoser strasse 3 p.

Dla Wrocławia przesyłka przez skład miastowy Naschmartkt-apteka, Rynek 44.

Specyalny skład dla Lipska: apteka pod aniołem, Dr. E. Mylius, Markt 12, Salomonisa apteka, Dr. Dolschis, Grimmaicherstrasse 17.

Nadworna apteka pod białym orłem, apteka Alberta. 9152 1 0

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Gralewskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece.

---

## Koncypienta

poszukuje Dr E. Mrdáček, adwokat w Białej. 9201 3 3

---

## 200 koron

zapłacę każdemu, kto udowodni, że nie po tej cenie nabył w mym handlu towary, jak niżej podałem, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| Bluzki | koronkowe po | 2·80 K |
| „ | „ na jedwabiu po | 1·50 „ |
| „ | jedwabne po | 7·20 „ |
| „ | z najlep. jedwabiu po | 10·— „ |
| „ | fularowe ubrane po | 5·50 „ |
| „ | batystowe od | 2·80 „ |
| „ | sukienne po | 5·50 „ |
| „ | wełniane po | 4·50 „ |
| „ | kłotowe po | 2·50 „ |
| Halki | batystowe od | 5·50 „ |
| „ | jedwabne od | 8·— „ |
| „ | kłotowe od | 2·— „ |

Mając mniejszy lokal, więc też i mniejsze wydatki, mogę sprzedawać każdy towar o 40% taniej, niż gdzieindziej.

**Bazar Wiedeński**

9260 1 5 **K. Kleinmann**

**Kraków, ul. Floryańska 43.**

---

8957 7 0

# Żytnia z 1893 r.

## (Whisky Krajowe) Gorzelni Dóbr Brzezie

poleca handel **J. Wentzla** w Krakowie.

---

## Marmolada świeża tegoroczna

| | | |
|---|---|---|
| morelowa | 8·50 K | za 5 kg. w ozdobnem, blaszanem wiadrze, franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. |
| malinowa bez pestek | 8·50 „ | |
| „ z pestkami | 7·— „ | |
| wiśniowa | 8·— „ | |
| jabłkowa | 5·40 „ | |
| melanż bardzo smaczny | 4·80 „ | |

Marmolady nasze polecamy jako nader pożywne i zdrowe i niepowinno ich jako takich w żadnem gospodarstwie domowym zabraknąć.

**Brandstädter i Spółka, Fabryka cukrów we Lwowie.** 8477 15 0

---

**Urządzenia:** zakładów fabrycznych, gorzelń, browarów. **Urządzenia mechaniczne** dla zakładów zdrowia, szpitali itd. **centralne ogrzewania, wodociągi,** kuchnie parowe, pralnie mechaniczne, suszarnie, motory.

**Konstrukcye żelazne, kotły, rezerwoary, boilery**

wykonywa 8300 7 0

**Fabryka urządzeń mechanicznych**

## Inż. Dziakiewicz Ska

**Lwów,** Młynarska 5 Telef. 323.

**Kraków,** Bonerowska 14. Biuro konstrukcyjne: **Inż. prof. H. Mianowski.** Telef. 1532.

---

## Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej **rozpoczynam dnia 7 stycznia 1911;** tego samego dnia rozpocznie się również w mojej szkole **kurs stenografii;** naukę prowadzić będzie lektor c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego p. **Henryk Nennel.**

Wpisy przyjmuje i ustnych informacyi udziela **biuro buchalteryjne** w Krakowie, Floryańska l. 55 I. p. telefon Nr. 2036/VIII. od 8—10 rano i od 3—4 popoł. W mojej szkole pisania na maszynach można się wyuczyć pisania na maszynach różnego systemu i pomnażania pism. Honoraryum i warunki spłaty tegoż bardzo przystępne.

**Stanisław Burnatowicz**

c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., b. Dyrektor Stowarzyszenia. 9200 4 0

---

**Młoda panna** przyjmie posadę jako bona lub nauczycielka do młodszych dzieci, bardzo dobrze polecona. Zofia Stańkowska, Lwów, Sykstuska 52. 9252

---

## W czterech miesiącach

nauczę zasad języka niemieckiego. Lekcye oddzielne i zbiorowe. Wynagr. mies. kor. 5, 10, 15, 25, zależnie od ilości osób i godzin pobieranych tygodn. Lekcye na próbę bezpłatnie. — Wiadomości udzieli portyer hotelu Drezdeńskiego (Linia A-B). 4239 1 4

---

## Cztery pieski

jednorasowe, pokojowe, małe do sprzedania. — Wiadomość: Paulina Baranowska, Kraków, ul. Braaka 5. 9227 2 2

---

**Posada do objęcia** na dobrych warunkach, za stałą pensyą i prowizyą, tylko dla **pierwszorzędnej siły,** obznajomionej **ze sprzedażą piwa beczkowego i butelkowego.** Zgłoszenia z podaniem referencyj i odpisami świadectw, przyjmuje pod **J. K.** Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 9251 1 4

---

Pierwszy austryacki

## ZAKŁAD KREDYTOWY

dla Urzędników

**Lwów, plac Maryacki 9, II. piętro.**

**Kapitał 63 000 000 koron.**

udziela P. T. Urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej wysokości za oprocentowaniem

**5 ½ % zasadniczo bez ręczycieli.**

przy zastosowaniu specyalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na żeczenie stron za regularnem ubezpieczeniem życiowem. **Wypłata w gotówce bez żadnych potrąceń. Żadnych kosztów. Wszelkie informacye odwrotnie. Pośrednictwo zupełnie zbyteczne i w interesie stron niepożądane.** 9217 1 3

---

## Buchalterka

z praktyką 5-letnią, obeznana dobrze z korespondencyą polską i niemiecką, pisząca na maszynie, poszukuje posady od 1 stycznia 1911, w poważnem przedsiębiorstwie, przemysłowo-handlowem lub instytucyi financowej w Krakowie lub Lwowie. Zgłoszenia pod **„Auto 24"** poste restante **Kraków.** 8246 1 3

---

## Bezpłatnie

wysyłam na żądanie każdemu swój bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 odbitek przedmiotów do użytku i na podarki wszelkiego rodzaju. **C. i k.** nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Brüx Nr 2984** (Czechy). 6174 5 6

---

## Zakład pogrzebowy „Concordia"

## JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 311 153 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

---

## Sprzedam tanio

dynamo maszynę do oświetlenia elektrycznego, wraz z opornicą, szaltownicą, lampkami i t. p., w bardzo dobrym stanie. — Andrzej Głownia, Krzeszowice, 9145 3 3

---

**Najlepsza czekolada, Cukry deserowe**

**ADAM PIASECKI**

**Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.**

8144 (Hotel Drezdeński) 41 0

**Proszę żądać wszędzie.**

---

## Lando

małe, lekkie, kareta używana, sanki i wózki nowe, do sprzedania w pracowni powozów **Jana Szymskiego, Kraków-Grzegórzki l. 31.** 9182 2 6

---

## Pożyczki

dla Panów Urzędników wszelkiej kategoryi wyrabia szybko na dogodnych warunkach — $5\frac{1}{2}\%$. **Zastępstwo Bankowe 40** poste restante **Oświęcim 2.** Na odpowiedź marka. 8697 6 8

---

## Bandaże rupturowe

**bardzo praktyczne.**

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta 5401 39 0

**Antoni M. Mirkiewicz**

**Kraków, Mostowa l. 4.**

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules", „Regulator" oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach i t. p. natężeniach paski pod nazwą „Polonia". Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

---



## EKSTRAKT ORZECHOWY

**do farbowania siwych włosów**

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., drogerya, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna oraz w innych drogueryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 7287 9 11

Przesyłka i główny skład: w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

---

## Inteligentna panna

(Niemka) obznajomiona z czynnościami gospodarstwa domowego, fryzować, poszukuje odpowiedniego zajęcia ewentualnie do dzieci. Zgłoszenia pod **„Zaufanie 261"** poste restante **Kraków.** 9233

---

## Karetka z ławeczką

lekka, mała, na oliwnych osiach, na jednego lub parę koni, tanio do sprzedania u Stanisława Szymika, lakiernika w Krakowie, ul. Niecała 4. 9166 4 4

---

**Urzędnik biurowy** z wykszt. prawniczem, praktyką sądową, znajomością buchalteryi, szuka pracy w instytucyi finansowej, w biurze adwok., notar., w przemyśle, handlu, fabryce. Zgłoszenia pod „Sprawny pracownik" poste restante Kraków, tylko za okazaniem kwitu inserat. 9148 3 5

---

## Panienka

z dobrego domu znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem i staranną opieką. Fortepian na miejscu. Zgłoszenia: ulica św. Sebastyana 8, parter, na lewo. 8984 3 3

---

TOIFLA

**TALANDA**

HERBATA CEYLON

8421 8 15

---

**Buchaltera** tęgiego bilansisty, biegłego w polskiej i niemieckiej korespondencyi, tudzież młodszego kantorzysty, poszukuje firma Branstädter i Spółka we Lwowie. — Tylko pisemne oferty będą uwzględnione. 9192 2 2

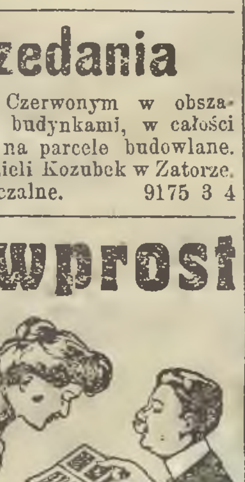
---

## Do sprzedania

realność w Prądniku Czerwonym w obszarze około 6 morgów, z budynkami, w całości lub częściowo, lub też na parcele budowlane. Bliższej wiadomości udzieli Kozubek w Zatorze. Pośrednictwo niedopuszczalne. 9175 3 4

---

## Tylko wprost



z naszej wysyłane fabryki

**materye na ubrania męskie i damskie**

najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.

Odcina się każdą ilość!

**Reszłki za bezcen! Żażądać próbek.**

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA"** Karniów (Jägerndorf) **Nr 90** Śląsk austr. 5985 35 0

---



KTO JEST

# NIEDOKREWNYM

NIECHAJ PIJE TYLKO

# PERŁĘ ADRYATYKU

7616 jest najlepszem słodkiem winem czerwonem. 10 0

**Do nabycia w pierwszorzędnych handlach.**

Hurtowna sprzedaż: **W. Bergel,** c. k. nadworny dostawca, Wiedeń 19/I.

---

APVLEIVS

AMOR I PSYCHE

PRZEKŁAD L·RYDLA

Ilustracye z fresków **Rafaela**

Cena **K 6.**

9199 Nakład Księgarni 3 3

**S. A. Krzyżanowskiego**

**Kraków — Rynek.**

---

## Ucznia

do praktyki handlowej z odpowiedniem uzdolnieniem, zamiejscowego, w wieku 14 lat, poszukuje Władysław Czarnek, handel towarów kolonialnych i delikatesów, Kraków, Długa 15. 9077 5 5

---

## Poszukuję zdolnych ludzi

fachowych, z większą praktyką do maszyn stolarskich. Zgłoszenia pod **S. O. 21.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 8639 3 3

---

## Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 7844 20 48

---

## Powozy i sanki

bardzo eleganckie, tanio do sprzedania u **Stanisława Szymika,** lakiernika powozów w Krakowie, ul. Niecała 4. 9190 3 6

---

**Ożeni** się c. k. urzędnik i naczelnik, pens. 3150 K, finans. dobrze sytuowany, zdrowy, przystojny, kawaler, lat 35½, wesoły, szlachetny, bez przywar, z panną przyjemną, bezwarun. zdrową, jakiejkol. narodow., byle uczciwą, najchętniej z prowincyi. Posag 12.000 K potrzebny do budowy. Pośrednictwo krewn. pożądane. — Zgłoszenia pod **„Gentelman"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9183 2 2

---

Towarzystwo

## dla handlu, przemysłu i rolnictwa

**Lwów, ulica Romanowicza l. 1.**

(dom własny)

**wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę fabryk: Rur stalowych** bez szwu austryackich walcowni Mannesmanna w Komotau i **Rur żelaznych** spawanych w Schönbrunn, **Armatur** firmy E. v. Münstermann w Bielsku, oraz wielu innych, otworzyło własne

## Biuro Techniczne

ze współudziałem sił fachowych, zajmujące się wykonaniem planów, kosztorysów i wszelkich robót, wchodzących w zakres instalacyi rurociągowych, a wszczególności: **Wodociągów, Urządzeń gazowych, Centralnych ogrzewań, oraz Oświetlenia gazem benoidowym** (powietrze nasycane parami benzyny), nadające się szczególnie do oświetlenia zakładów przemysłowych, gorzelń, browarów, mleczarń, dworów, sanatoryów, szpitali i t. p. oraz innych miejsc.

Prócz wyszczególnionych wykonujemy wszelkie inne prace techniczne i na zapytanie służymy bezpłatnie potrzebnemi informacyami.

Jako zastępcy fabryk najważniejszych artykułów, jesteśmy w stanie wykonywać poruczone nam roboty po najniższych cenach. 9206 3 20

---

## Na porę słotną!

**Rogóżki i chodniki kokosowe — Kalosze rosyjskie i amerykańskie Wałeczki i kit do okien — poleca najtaniej**

**L. WEINDLING**

**Kraków**

**skład farb i perfumeryi**

**26 Grodzka 26**

408 21 0

---

## Meble

do sprzedania. Ulica Zgoda 3, parter, od 3 do 9 po południu. 9096 4 4

---

**Zakopane, wila Smereków, Jagiellońska 24.**

Pensyonat położony w najpiękniejszej części. Pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny od 6 do 8 koron dziennie. 8154 20 20

---

## Ogrodnik

do hodowli róż na większą skalę, znajdzie posadę od 1 kwietnia 1911 r., w Królestwie. — Odpisy świadectw wraz z podaniem wysokości wynagrodzenia (połowa którego w tantyemie) uprasza się nadesłać Kraków, Czysta 3, Jasieńska. 9019 3 3

---

**Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.**

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 8374 15 15

---

## Uczeń

potrzebny do handlu korzennego **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 9224 2 3

---

## Obiady domowe

w domu i na miasto. — Zacisze l. 14, II piętro, na prawo. 466 5 0

---

**Popierajmy przemysł krajowy!**

## Biura amerykańskie

z materyału doborowego suchego, pod gwarancyą, wykonuje pracownia stolarska

**Franciszka Łysonia**

**Półwsie Zwierzynieckie ul. Kościuszki 2.**

**Gotowe wyroby**

oglądać można na wystawie budowlanej **ul. Straszewskiego l. 28.** Telefonu Nr 15, między 9—1 i 3—7. 5865 36 36

---

Wydział powiatowy w Przemyślu ogłasza 9196 3 3

**Konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej.**

Bliższe szczegóły podane w inseracie zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej".

---

## Nauczycielka rutynowana

poszukuje posady, wyższa gra na fortepianie, język niemiecki i francuski z konwersacyą. — **Nauczycielka rutynowana** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat. 8740 3 3

---

## Fotograf

do autotypii i druku trójbarwnego i **trawiacz cynkograficzny** poszukiwani przez Zakład „Tęcza", Lwów, ul. Zimorowicza 14. 8868 2 2

---

## Który

zakład wychowawczy lub t. p. instytucya zechciałaby przyjąć lekkie zatrudnienie domowe, mogące przynieść początkowo do 200 K mies. Zgłoszenia pod **R. R.** poste rest. **Kraków.** 9083 3 3

---

L. 5146. 9155 3 3

## Konkurs

na posadę **inspektora policyi** w Zakopanem. Płaca roczna 1400 K, prawo poboru 6 trzyleci w wysokości 5% zasadniczej płacy i dodatek na mundur 120 K rocznie.

Stabilizacya nastąpić może po rocznej, zadowalniającej służbie. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia po myśli rozp. Wydziału kraj. z 20 maja 1898 Dz. u. kr. Nr 88 z r. 1898, wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej do **15 stycznia 1911.**

Kandydaci winni nadto wykazać, że nie przekroczyli 40 roku życia i że przez dłuższą praktykę w Magistracie, Wydziale krajowym lub przy Urzędzie państwowym nabyli znajomości form urzędowych i manipulacyi kancelaryjnej.

Posada do objęcia 1 lutego 1911.

Zakopane, dnia 19 grudnia 1910.

Naczelnik gminy: **J. Curuś.**

---

**WINCENTY GRAFF** tapicer i dekorator poleca obficie zaopatrzony Magazyn mebli stylowych **ul. Karmelicka L. 3.** Telefon 2096/VIII.

## Bengalski proszek i pochodnie

na jasełka i t. p. poleca koncesyonowany skład ogni sztucznych 9244 1 10

**H. Niemetz, w Krakowie, ul. Karmelicka 15.**

## Rządca dóbr

w średnim wieku, żonaty, rutynowany w każdej gałęzi racyonalnie prowadzonego gospodarstwa, z chlubnemi świadectwami, obecnie dłuższy czas na posadzie, pragnie ją zmienić od 1-go kwietnia albo 1 lipca 1911 r. Zgłoszenia pod 9223 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9223 1 3

## Kasyerka

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. W.** poste restante **Kraków.** 9256 1 6

## W godzinach

dziennych odstępuję pokój obok Rynku, na odbywanie lekcyi, załatwianie spraw z interesantami i t. p. Zgłoszenia: „W. B. 14." poste restante Kraków. 9248 1 3

## Panna

inteligentna, przyjemnej powierzchowności, poszukuje posady sklepowej lub kasyerki od 15 lub 1 stycznia. Zgłoszenia pod **J. R.** poste restante **Kraków.** 9257 1 3

## Słuchacz II. r. filozofii

udziela lekcyi gimnazyalistom (publ. i pryw.) A. T. Kulczyński, słuch. fil., Kraków, Uniwersytet. 9241 1 3

## Ładny pokój frontowy

umeblowany, z utrzymaniem lub bez, jest do wynajęcia od 1 stycznia. Ulica św. Krzyża 3, I p. 9255 1 3

## Wiktor Barabasz

**Skład fortepianów, pianin i harmonium**

**Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.**

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 9008 12 0

## Koncypient adwokacki

Dr praw, potrzebny od 1-go stycznia 1911 r. Zgłoszenia: **Dr Emil Psarski, Tarnów.** 9245 1 3

**Panienka** z ukończoną szkołą robót i kursem krajowym, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod **Zofia P.** poste rest. **Kraków.** 9262

## Dla PP. Poczmistrzów

tanio do sprzedania biurko, skrzynka pocztowa i orzeł, torba dla listonosza, waga listowa. Zgłoszenia: E. Rychter, Bochnia. 9234 1 2

## Handel spożywczy

z maglą, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Grodzka 46, u portyera. 9235 1 3

## Kupię kamienicę

rentowną, solidnie zbudowaną, w cenie od 100—200.000 koron, bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod „Interes" poste rest. **Kraków**, za okaz. kwitu. 9236 1 2

## Praktykant

w wieku lat 14 do 15, zostanie przyjęty do Magazynu galanteryjnego **E. Smidowicza w Krakowie.** Ubiegający się o posadę ma mieć II lub III real. lub gimn. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 9254 1 3

## Folwark Dąbie

w obrębie Wielkiego Krakowa, w obszarze około 12 morgów gruntu zdatnego do założenia cegielni lub innych celów fabrycznych z budynkami, do sprzedania w drodze pisemnych ofert.

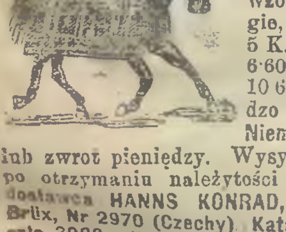
Bliższe szczegóły i warunki sprzedaży podaje codziennie od 3—5 po południu Administrator Collegium Ks. Pijarów **Józef Olkusznik,** Dom handlowy i przemysłowy, Kraków, Sławkowska 23. Telefon 954. 9261 1 3

## Mieszkanie

poszukuję od 1 stycznia 1911 do mieszkania (obszerny pokój frontowy przy ul. Szewskiej) współlokatora. Wiadomość listownie pod 'fach pocztowy Nr 60. 9237 2 2

## Derki na konie

**w dobrem, mocnem wykonaniu.**



Nr 2035 styryjskie włosienne derki, w kratkę na wylot, w rozmaitych wzorach, 157 ctm. długie, 115 ctm. szerokie, 5 K. Lepsze derki 5·70, 6·60, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60 K i więcej w bardzo obfitym wyborze. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 2970 (Czechy). Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie darmo opłacony. 6160 6 8

## Krupnicza 16, I p.

Zaraz do wynajęcia pokój słoneczny, umeblowany, łazienka na miejscu. Wiadomość tylko na I p. 9138 4 6

## Dam wynagrodzenie temu

kto mi wyrobi posadę woźnego w jakiejkolwiek instytucyi. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2. 9243 2 3

## Księgarnia Polska

**w Krakowie, ulica Floryańska 35**

poleca:

| | K |
|---|---|
| Baby, placki i mazurki: 145 przep. opr. | 1·60 |
| 365 obiadów wyd. jubil. str. 575 opr. | 4·60 |
| Gałęzowska. **Po ciernistej drodze** pow. hist. z 1830 r. dla młodzieży z ill. kart. | 3·60 |
| Gałęzowska. **Wnuki,** pow. hist. z 1863 r. dla młodz. z ill. kart. | 3·20 |
| Stopka. Sabała. Życiorys, bajki, piosnki, melodye z portretem w ozd. opr. | 3·— |

**Książki, nuty i wyd. artyst. na gwiazdkę** i na podarki od najtańszych do najdroższych w wielkim wyborze. 8587 8 0

Katalog na żądanie darmo.

## PALARNIA KAWY



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI**

6711 38 0

## Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górksiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 7725 10 10

**Przewyborny miód deserowy i leczniczy** z kwiecia akacyj (osobliwość węgierska) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 50 50

Języki:

## Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 9249 1 0

**Berlitz School**

ul. św. Jana 3.

**Młody** (30 letni) człowiek, katolik, ludowiec, energiczny, wszechstronnie wykształcony w służbie gminnej i sądowej, obecnie na stałej posadzie pozostający, posiadający chlubne świadectwa służbowe, poszukuje od 1 kwietnia 1911 posady sekretarza gminy (pisarza) w większej gminie z płacą od 80 do 100 koron miesięcznie z prawem stabilizacyi. Pośrednictwo chętnie wynagrodzi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Kazimierz 800". 9078 2 2

L. 1572/Del. 9230 1 3

## Ogłoszenie.

Celem pomieszczenia Instytutu botanicznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, potrzebny jest lokal położony w najbliższem sąsiedztwie ogrodu botanicznego.

Lokal ten winien mieć powierzchni około 200 m. kw. przy 12 do 14 oknach, winien być zaopatrzony w urządzenia wodociągowe, gazowe i elektryczne.

Oferty zaopatrzone planem należy wnosić najpóźniej do **15-go stycznia 1911 r.** do Starostwa, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj.

C. k. Delegat Namiestnika:
**Fedorowicz** m. p.

## Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa

| | koron |
|---|---|
| *Avancin X. M.* **Rok Chrystusowy** czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wydanie nowe | 2·60 |
| *Jasiński Stan.* **Nieprześniony dzień.** Opowiadanie osnute na tle stosunków wojskowych w Rosyi | 2·— |
| *Jastrzębska dr J.* **Wypisy historyczne** ilustrowane dla użytku młodzieży przy nauczaniu dziejów powszechnych, wydane pod redakcyą K. Wachowskiego zeszyt I. z przedpłatą za ostatni tomu I-go | 2·60 |
| *Kądzielski St.* **Der berüchtigte Kiew'er Hochverrats Prozess in den Jahren 1892—4 und die Kiew Sibirischen Erlebnise des Verfassers.** | 2·40 |
| *Krasicki J.* **Satyry i listy.** Bibl. Uniwers. ludowych Nr 154 | —·50 |
| *Kuszell W.* **Zarys ekonomii politycznej** czyli nauki gospodarstwa narodowego | 4·20 |
| *Lewandowski S.* **Henryk Siemiradzki** z 97 ilustracyami w tekście z 10 heliograwurami, 2-ma kolorowemi fascimiliami szkiców olejnych i portretem. Wydanie drugie | 30·— |
| *Marek A.* **Bociany.** Obrazek ludowy w 1 akcie. Teatr amat. N. 99 | —·80 |
| *Mellerowa Z.* **Wdowa z Efezu.** Komedye i dyalogi | 5·20 |
| *Mickiewicz A.* **Poezye.** Wyd. nowe zupełne. 4 tomy K 6, w opr. | 8·— |
| — " " na welinie K 10, w opr. | 14·— |
| *Nałkowska—Rygier* **Rówieśnice.** Powieść. Wyd. II. | 4·70 |
| *Narkiewicz Jodko.* **Wrażenia hodowcy i rolnika w Szwajcaryi** | —·80 |
| *Sikorska H.* **Baśń o szczęściu.** Poezye | 2·60 |
| *Swett Marden.* **Siła woli i powodzenia.** | 2·— |

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 9253 1 3

Plac Maryacki — Rynek gł. 7.

## Karol Czaplicki

**jubiler, Plac Maryacki 1.**

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność o otwarciu swej filii w Rynku gł. l. 7. Oba magazyny zaopatrzone w najgustowniejsze towary. Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. — Reperacye uskutecznia się bardzo szybko i dokładnie. 9085 5 5

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje lub przyjmuje w zamian.

## Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4

poleca:

**Wszelkie nowości piśmiennicze**

z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

**Nowo otworzony dział książek dla młodzieży.** Abonament przystępny katalog i dodatek z przesyłką 1 K. Wysyłka na prowincyę w spec. skrzynkach.

321 37 0



Kto miał sposobność słyszeć patefon, marzy o posiadaniu go i nie spocznie, póki go nie nabędzie. Kto już posiada, dziwi się, że mógł dotąd żyć bez niego i że nieświadomie pozbawiał się jednej z największych radości i okrasy życia. Dlatego spieszcie po

**Patefon** - - - - - - - **do głównego składu w Krakowie, ulica Szewska 10**

(gdzie go oglądać można bez zobowiązania do kupna) a życiu waszemu dodacie jeden rok więcej. — **Cenniki darmo i opłatnie.** Przerabia się gramofony na system Pathé li tylko przez dodanie membrany. 7887 12 12



## Krakowska Spółka Tramwajowa.

L. 2235. 9232

### Wydawanie kart abonamentowych na rok 1911.

Karty abonamentowe ważne na rok 1911 będą wydawane począwszy od dnia 27 b. m. w Dyrekcyi naszej, ul. Gazowa l. 4, codziennie od godziny 8 rano bez przerwy do godziny 6 wieczór.

W dniu 31 grudnia 1910 i 1 stycznia 1911 będą nasze biura, celem wydawania kart abonamentowych, również bez przerwy od godziny 8 rano do godziny 6 wieczór otwarte.

Stare karty abonamentowe z roku bieżącego, tracą z dniem 31 grudnia 1910 swoją ważność.

Karty abonamentowe na rok 1911, kupione przed dniem 31 grudnia 1910 uprawniają do jazdy tramwajem, również i w ostatnich dniach roku bieżącego.

Do wystawienia karty abonamentowej jest potrzebna najnowsza fotografia abonenta, która jeszcze do żadnej innej legitymacyi używaną nie była.

Ceny kart abonamentowych wraz podatkiem gminnym są następujące:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Karta miesięczna | I | klasy | K 6·90 |
| " " | II | " | K 5·50 |
| " kwartalna | I | " | K 18·40 |
| " " | II | " | K 15·40 |
| " roczna | I | " | K 69·— |
| " " | II | " | K 55·— |
| " szkolna miesięczna | I | " | K 5·— |
| " " " | II | " | K 3·— |
| Blok (50 biletów jazdy związanych w blok) | I | " | K 6·50 |
| " " " " " " | II | " | K 5·— |

**Dyrekcya.**

## Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.**
6997 39 50 Składy we wszystkich aptekach.

**Znakomita**

## Herbata z wieżą




wszędzie w kraju do nabycia

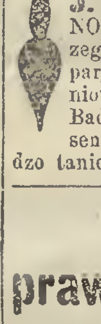
**SZARSKI i SYN**

**w Krakowie.**

Rok założenia 1853. 8661 9 0

## Pokój z komfortem

urządzony, światło elektr., łazienka, osobne wejście, z wykwintnem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Pańska 5, I p., na lewo. 8266 23 0



**J. PŁONKA, ul. Szewska 4**

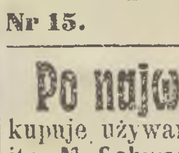
NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie vcy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 8786 8 100

## Do egzaminu prawno-historycznego

udzielają lekcyj zbiorowych pierwszorzędni prawnicy w konc. **Zakładzie naukowym w Krakowie, „Willa Wenecya"**, obok Sokoła. — Bliższe wiadomości tamże. 9126 4 10

## Rafinerya i fabryka wódek Zdzisława Hr. Tarnowskiego w Dzikowie

poszukuje **rutynowanego buchaltera i zdolnego agenta podróżującego.** Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Zarząd Dóbr Dzików, p. Tarnobrzeg. 9216 2 3



**Ilustrowany cennik** bandaży na przepuklinę i sposób leczenia, za nadesłaniem 30 hal. w znaczkach pocztowych wysyła **M. L. Polaczek, Sambor Nr 15.** 9197 3 10

## Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. 6383 32 40

**Stroiciel fortepianów** przyjmuje wszelkie reperacye po cenach przystępnych. A. Bild, Kraków, Miodowa 31. 8795 6 10

## Cegielnia

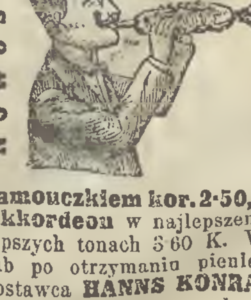
maszynowa, niedaleko Krakowa, jest tanio do sprzedania. Pokłady iłu wielkie i b. dobre.

Bliższą wiadomość poda p. T. Flasza, Kraków, ul. Kanonicza 11. 8855 8 10

**Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut** może każdy grać na moim

**„AKKORDEONIE"**

Nowość!



pieśni, tańce i marsze. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d. bardzo polecenia godny. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 basy i kosztuje wraz ze **samouczkiem kor. 2·50, 3 trąbki kor. 7·— Akkordeon** w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach 3·60 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu pieniędzy. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD**, dom eksport. instrumentów muzycznych **w Brüx,** Nr 2945 (Czechy). Bogato ilustr. katalog główny z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 6135 1 5

## Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 9238 2 10

## Pożyczki urzędnikom

wszelkich kategoryj, lekarzom, adwokatom, kondyktowe i niekondyktowe, kredyt wekslowy. Pożyczki na hipotekę realności miejskich (murowanych) i miejskich (ponad 5 morgów) i na dobra. Koncesyonowane biuro dla kredytu hipotecznego i osobistego. Lwów, ul. Sapiehy l. 9. 9232 2 9

## GORSETY

**paryskie na sezon bieżący — oraz**

**GORSETY na miarę** 7424 23 0



poleca renomowana fabryka

**GORSETÓW „FELICYA" KRAKÓW**

**2 Floryańska 2** (Hotel Drezdeński).

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie

## Rolnicy, Gospodarze

żądajcie z Księgarni Polskiej B. Połonieckiego **bezpłatnie** Katalogu książek z zakresu **Gospodarstwa wiejskiego** na rok 1911. 9178 5 20

L. 2855. 9104 2 3

## Ogłoszenie.

Gmina miasta Myślenic ma do sprzedania w pięknem położeniu „na Górnym Kamieńcu" budynek murowany wraz z placem, na którym stoi, i otoczeniem.

Mający chęć zakupna takowego, zechcą się zgłosić w Magistracie i podać ofertę.

Myślenice, dnia 9 grudnia 1910.

Burmistrz:
**Dr Klakurka.**

**Z powodu zwinięcia interesu**

## sprzedaje

póki zapas starczy, świeże, modne

## Futra

gotowe, oraz skórki w wielkim wyborze.

**!! Ceny okazyjne !!**

Polecam uwadze łaskawej publiczności tę

**!! niezwykłą sposobność !!**

zaopatrzenia się w towar tani a doborowy. 8731 8 10

## Skład futer

**A. Mirisch**

**Kraków, Grodzka 20 I. p.**

## SIROLIN „Roche"

jest wypróbowanym środkiem, który lekarze polecają już od 10 lat z najlepszym skutkiem przeciw

**CHOROBOM PŁUC**

**krztuścowi, influency, nieżytom!**




SIROLIN »Roche« jest w stałem użyciu w licznych klinikach i sanatoryach płucnych. Proszę żądać we wszystkich aptekach (polecenie lekarskie) wyraźnie.

**Sirolin w opakowaniu oryginalnem „Roche"**

i zwracać stanowczo **naśladownictwa.**

**F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.**

**Bazylea (Szwajcarya) Grenzach (Badenia)** 772 8 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.